Nr. 296. Dnia 26 października. Niedziela. Dnia 14 (26) października 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:	Ewarysta P.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 43.		Wschód księżyca o godzinie 4 minut 18 w.		Czwartek:	Germana B.
Poniedz.:	Sabiny Panny M.	Zachód „ „ 4 „ 44.		Zachód „ „ 2 „ 50 r.		Piątek:	Wolfganga B.
Wtorek:	Szymona Apost.	Długość dnia godzin . . 10 „ 1.		Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.		Sobota:	Wszystkich Świętych.
Środa:	Narcyza B.	Ubyło „ „ 6 „ 42.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0 R.		Niedziela:	Jerzego B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Lutosława, jutro Witomiła.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia tokarzy. (Mieszkanie starszego, p. Kwiatkowskiego, Świętokrzyzka 33, 8 po południu.)—Półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia stelmachów i kołodziei. (Mieszkanie starszego na Lesznie—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin, oraz osób zaproszonych „gawęda towarzyska". (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—7 wieczorem.)

Koncerty: Koncert pożegnalny Chodakowskiego. (Sale redutowe—12 w południe.) — Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin, oraz osób wprowadzonych pierwszy wieczór wokalno-instrumentalny i deklamacyjny. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Faust" (występ gościnny panny Felicji Kaszoskiej), jutro przedstawienie zawieszone; — Rozmaitości: dziś „Przyjaciółka żon", jutro „Zrzędność i przekora", „Dwie blizny", „List" (1-szy raz) i „Świeczka zgasła";—Nowy: dziś „Ali-Baba", jutro „Symplicjusz" (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 6015 kop. 95. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) pojutrze, o g. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

Wystawa budownicza w Turynie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*).

Turyn 14 go października.

Kiedy grono tutejszych profesorów sztuk pięknych, układało program obecnej wystawy, żaden z nich nie wyobrażał sobie, ażeby wystawa przybrała rozmiary, w jakich się obecnie przedstawia. Tymczasem osiągnięty rezultat przeszedł wszelkie najśmielsze nawet oczekiwania.

Pierwotny projekt wystawy wyłącznie narodowej włoskiej, dzięki przyjaznym wpływom, został rozszerzony przez dodanie czwartego oddziału dla cudzoziemców i według tego zmienionego projektu zorganizowana wystawa otworzyła na, oścież wrota obcym, wśród których i my znaleźliśmy sposobność złożenia oczywistych, a wcale poważnych dowodów, że w sztukach, a mianowicie w architekturze, zajmujemy niepoślednie miejsce.

Popularność obecnej wystawy, tak napozór suchej i mało pociągającej swoją nazwą, wzmogła się dzięki temu, sięgnęła po za granice Włoch i znalazła oddźwięk we wszystkich krajach Europy, wyjąwszy prawie samą Francję, która nie wzięła udziału w wystawie, ogarniającej w sobie wszystko, co ma związek z mieszkaniem ludzi za życia, a nawet i po śmierci.

Trudno tu wyszczególniać wszystkie wyróżniające się okazy, rozproszone po różnych sekcjach, w obszernych salach, gęsto poprzedzielanych przepierzeniami w budynku wystawy sztuk pięknych z r. 1884-go, w uroczym Valentino — powiem tylko, że bogactwo naukowe nagromadzonych przedmiotów przewyższyło wszelkie nadzieje inicjatorów wystawy. Godnemi największej pochwały są: porządek, systematyczność i racjonalność układu wystawy, ułatwiające niezmiernie orjentowanie się wśród tego mnóstwa ciekawych przedmiotów.

Okazale przedstawia się zbiór pomników sztuki włoskiej z epoki zamierzchłych czasów i ze średniowiecznej. Staraniem ministerjum oświecenia, udało się ocalić wiele cennych pamiątek dawnej cywilizacji i zachować je ku nauce przyszłych pokoleń. Ministerjum robót publicznych wystawiło liczne plany robót już wykończonych lub wykończających się, pomiędzy któremi na uwagę zasługuje projekt regulacji Tybru. Wielce zaciekawiającemi są piękne roboty architektów i inżenierów włoskich z Florencji, Vicenzy, Ferrary, Pawji, Neapolu, Genui, Rzymu, Wenecji, Livorna, Bolonji, Cuneo i wielu innych miast. Szczególną pięknością wyróżniają się projekty uczniów Kamila Boito, profesora architektury szkoły sztuk pięknych w Medjolanie. Szkoła turyńska profesora Jana Reycend, prezydenta wystawy, rywalizuje z poprzednią. Nazwiska: Lanfranconi, Mercoli, Sommaruga, Mariani, hr. Arborio-Mella, Balletini, Puelli, Magrini, Badaloni, d'Aronco i wielu innych wystawców, świadczą o wykształconym smaku architektów włoskich.

Pomijam sekcje przemysłowe wyrobów ornamentacyjnych ze stali, ceramicznych, z żelaza, gipsu, szkła, marmuru, drzewa, mosiądzu — wyrobów wykończonych artystycznie, począwszy od zwykłej cegiełki, aż do bronzów Pandiniego z Medjolanu i wspomnę tu tylko o mozajkach „Societa Musiva Veneziana", wśród wyrobów której widzę medaljony: Krasińskiego i Czackiego.

Bogato przedstawiają się sekcje wydawnicze: włoska i zagraniczna. Między okazami tej ostatniej spotykam dwie zajmujące publikacje p. Juljusza Swiecianowskiego z Warszawy, tytuł jednej brzmi: „*La loi de l'harmonie dans l'art grec et son application a l'architecture moderne*" — drugiej „*Essai sur l'echelle musicale, comme loi de l'harmonie dans l'univers et dans l'art*".

Wspaniale przedstawiają się sekcje Wiednia, Londynu, Hamburga, Magdeburga, Lipska, Moguncji, Wormacji, Halli i innych miast Europy, a nawet i zaoceanowych, jak Montevideo i inne. W otoczeniu niemieckiem, najliczniejszem zresztą na wystawie, rozpostarła się „*Zlata Praha roku 1606. fototypie*

„NOWY-ŚWIAT."

Wymieniona w tytule niniejszej notatki ulica naszego miasta do niedawna jeszcze była cichą, ożywiającą się tylko w dniach świątecznych, lub wieczorem, kiedy mieszkańcy wyruszali pieszo lub powozami na wycieczki, do zawsze pięknych Alei-Ujazdowskich.

Spacer na Nowy-Świat przed 70-u kilku laty był dla ówczesnych mieszkańców wycieczką, jak np. dziś do Czerniakowa. „Ho, ho — mawiali, on poszedł za bramę (która istniała około kolumny Zygmunta i zniesioną została w r. 1817), „hoho!, on poszedł nawet na Nowy-Świat!..."

Przed półwiekiem, począwszy od statui Kopernika, tj. od początku Nowego-Świata, (o czem tabliczka z napisem, umieszczona nad boczną bramą pałacu Branickich informowała), aż do placu Trzech Krzyżów, ulica była makadamizowana, czyli posiadała szosę, a prawie wszystkie domy miały prywatne mieszkania na parterze, sklepy zaś nieledwie na palcach zliczyć naówczas można było.

Więc znajdowały się cukiernie: Jana Bellego, w domu zwanym „Przyjaciół nauk" pod arkadami, Andrzeja Semadeniego na rogu ulicy Ś-to Krzyzkiej i trzecia cukiernia Boula na rogu ulicy Ordynackiej.

W posesji, zwanej pałacykiem misjonarskim pod nr. 70-ym, mieściła się księgarnia i antykwarnia Zygmunta Szteblera, obfita w białe kruki i odwiedzana też licznie przez miłośników bibljografji.

W pałacu hrabiów Branickich, dziś przerobionym zupełnie, był handel kolonjalny panien Langange, który odstąpiły później Mierzejewskiemu, skład herbaty i ruskich towarów braci Gridiszów i sklep z przyborami myśliwskiemi jakiegoś fabrykanta broni.

Po drugiej zaś stronie ulicy, w domu obecnie zajętym na gimnazium, była piwiarnia Guzowskiego, zwana „pod Walhallą"; pracownia zegarmistrzowska Smolaka i główny kantor loterji Salwiana Jakubowskiego, administratora dochodów loteryjnych.

W owym to czasie krążyła po mieście *à propos* tego kantoru następująca anegdota.

Od czasu do czasu zgłaszała się tam jakaś kobieta z ludu, zapytując czy czego nie wygrała. „A jakiż jejmość masz numer? — zapytywano w kantorze—prosimy o bilet". „Bilet, a to po co, jak Bóg będzie chciał, to ja i bez biletu wygram..."

Odwiedziny te powtarzały się niemal przy każdem ciągnieniu. Służba przeto kantorowa zrobiła sobie raz żart i ⅕ część losu (bo taki był dawniej podział loterji), wzięła swoim kosztem, przeznaczając go dla owej baby.

Zbiegiem okoliczności na numer padła niewielka wygrana. Zjawia się baba w kantorze ze stereotypowem pytaniem: „Czy co wygrałam?"—A jakże! wygrałaś jejmość" i doręczono jej kilkadziesiąt złotych, które bez zdziwienia odebrała, mówiąc: „A widzi jegomość, jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści", i wyszła wśród śmiechu rachmistrzów kantorowych.

Inny kantor loterji Adryjańskiego i Krasuskiego, znajdował się na rogu Alei Jerozolimskiej (tam, gdzie dziś Izba obrachunkowa.) Dalej na Nowym-Świecie były dwie apteki: Titziusa, bliżej ulicy Ordynackiej i Żelazowskiego (dziś posesja, oznaczona nr. 46-ym)—jednego z założycieli pierwszego instytutu wód mineralnych sztucznych w ogrodzie Krasińskich, a raczej w ogrodzie pałacu Dückerta.

Szyldy przy drzwiach do obu tych oficyn *sanitatis* wyobrażały według ówczesnego zwyczaju: Eskulapa i Hygeę.

Bliżej ulicy Św.-Krzyzkiej, drugi dom pod nr. 57-ym, w posesji, zwanej Starą pocztą, bo tam ona w zeszłym wieku egzystowała—mieszkał dawnej daty fryzjer, noszący staroświeckiego kroju kapotę i czapkę zwieszającą się z boku, był nim Maczucki „perukarz", jak w owe czasy fryzjerów zwano, ojciec słynnego przez czas długi w Paryżu szachisty, już także zmarłego.

Staruszek miał swoich odwiecznych gości, których w zakładzie informował napis szyldowy wierszowany:

„Pełnią wskazują Niebiosy
Panowie! trzeba strzydz włosy,
Także nów wskazują Nieba,
Panowie! strzydz włosy trzeba!"

W oknie zakładu Maczuckiego wystawiane bywało od czasu do czasu ogłoszenie: „Dziś nadszedł świeży transport pudru."

Handlów win było ogółem na Nowym-Świecie 5, a mianowicie: 1) Sojeckiego na rogu ulicy Świętokrzyskiej, 2) Czarniawskiego w narożnej kamienicy przy Ordynackiej. Kupiec ten handlował także pomarańczami i cytrynami i on pierwszy zaczął sprowadzać do Warszawy, nieznane przedtem, daktyle marokańskie.

W końcu życia swego, przeniósł się do własnego domu na Tłomackie i tam już wyłącznie zajmował się sprzedażą pomienionych owoców. 3) Po tej samej stronie, gdzie prowadził handel Czarniawski, — był

dle rytiny chované o museu kralovstoi ceskeho i pokled z roku 1890". Obok tych widzimy tu jeszcze kilkanaście fotografij celniejszych gmachów i pomników architektonicznych, tak samej Pragi, jak i całych Czech.

Naprzeciwko „Złatej Prahi" w oddzielnej sekcji pomieszczono cenne i starannie przez p. Janusza Rawicza Niedziałkowskiego, dyrektora budownictwa w radzie miasta Krakowa, dobrane okazy z tego miasta. Podczas otwarcia wystawy minister oświecenia Borelli i marynarki komandor Brin obejrzeli tę sekcję szczegółowo i stwierdzili, że istotnie żadna sekcja nie odpowiedziała tak dobrze wymaganiom szerokiego programu wystawy, jak krakowska.

Sekcja krakowska przedstawiła bardzo piękną kolekcję ksiąg dawnych i nowych, a między innemi ciekawą bardzo *„Monumenta epigraphica mediia evi"* prof. J. Łepkowskiego, chciwie przeglądaną przez starożytników. Wyborny plan miasta i plany kilku kościołów zyskały ogólne pochwały. Kilku budowniczych krakowskich wystawiło wcale ładne projekty różnych budynków, że wymienię tu tylko pp.: Sławomira Odrzywolskiego i Jana Zawiejskiego, dalej są tu piękne fragmenty architektury miejscowej średniowiecznej.

Bogaty i liczny zbiór wspaniałych fotografij, oglądany z ciekawością i zajęciem przez wszystkich zwiedzających wystawę, uzupełniał całość tej sekcji, za którą p. minister oświecenia Borelli w imieniu Włoch wyraził miastu Krakowowi serdeczne podziękowanie.

Obok mieści się sekcja warszawska, o której, jako bliżej was obchodzącej, dam wam oddzielną wiadomość.

Nazajutrz po otwarciu wystawy, rozpoczęły się wizyty komisji ministerjalnej do oceny okazów i złożenia o nich sprawozdania.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że komisja wystawowa, na żądanie ministra oświecenia, prosiła delegatów krakowskich o pozostawienie kompletu okazów na następną wystawę budownictwa, mającą się odbyć w Rzymie w r. 1893-im, lub przynajmniej o pozostawienie go w Turynie na kilka miesięcy po zamknięciu obecnej wystawy, dla bliższego przestudjowania tak bogatego dla specjalistów materjału.

T. Zahorowski.

Konwersja listów zastawnych.

Na ostatniem ogólnem zebraniu komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego omawiano obszernie sprawę konwersji 5% listów zastawnych na niższoprocentowe.

Istotna trudność praktyczna, stająca na przeszkodzie w przeprowadzeniu tej pożądanej przez ogół stowarzyszonych reformy, leży w nizkim kursie dzisiejszych 5% listów, spowodowanym z jednej strony chwiejnością podstawy ich wymiennej, rubla kredytowego, z drugiej zaś nadmiarem ich podaży ze strony likwidującej się obecnie, przy wysokim kursie rubla kredytowego, spekulacji zagranicznej, a przedewszystkiem berlińskiej.

Mimo trudności, władze Towarzystwa operacji konwersyjnej nie uważają za niemożliwą w niezbyt odległej przyszłości.

Jako praktyczny skutek obrad ogólnego zebrania komitetu uważać należy przedstawienie wniosków następujących:

1) Aby Towarzystwo postarało się wprowadzić listy zastawne na giełdy europejskie: wiedeńską, paryską i londyńską, przedewszystkiem zaś na petersburską, moskiewską i odeską, i aby w wymienionych miejscowościach ustanowiono miejsca płatnicze (*Zachstellen*), czyli kantory, któreby miały upoważnienie do wypłacenia *à vue* interesantom należności za wylosowane listy i ubiegłe kupony.

2) Aby dla wygody zamieszkałych na prowincji posiadaczy listów zastawnych do dokonywania takich wypłat upoważnione zostały dyrekcje szczegółowe Towarzystwa. (Donosiliśmy niedawno, że projekt ten wprowadzono już w wykonanie; *przyp. red.*)

3) Aby dyrekcja główna postarała się o szybkie obsłużenie publiczności, zgłaszającej się w terminach właściwych po wypłatę należności za ubiegłe kupony i wylosowane listy.

4) Aby pobieranie jakiejkolwiekbądź opłaty od depozytów zachowawczych, w listach zastawnych składanych, zostało zaniechanem, podobnie jak się to dzieje w Tow. kredytowem m. Warszawy i innych towarzystwach miast prowincjonalnych.

Prócz tego ogólne zebranie przyjęło do wiadomości i przekazało specjalnej komisji do bliższego rozpatrzenia projekt operacji konwersyjnej radzcy Stanisława Skarzyńskiego, gruntownie opracowany na zasadzie naumyślnie w tym celu przeprowadzonych studjów w Berlinie i Paryżu.

Projekt rzeczony uważa operację konwersyjną za praktyczną redukcję taksy dóbr, która za innych czasów układana, znajdzie poprawkę w zmniejszeniu nałożonego na dobra ciężaru; nie waha się zaczerpnąć na ten cel części funduszu rezerwowego Towarzystwa, zgodnie z ustawą Towarzystwa z d. 28-go czerwca r. b. i każe ofiarę tę uważać za skutek zmniejszenia gwarancji Towarzystwa drogą zredukowania kuponu.

K. W.

Japończyzyzna.

Sympatje Europy do Japonji uległy w ostatnich czasach widocznej zmianie. Zrazu hołd, jaki oddawali japończycy cywilizacji europejskiej, pochlebiał naszej miłości własnej: widzieliśmy w nim dowód ich naturalnej inteligencji. Ale gdy stwierdzono ich gorączkowy pośpiech w przyswajaniu sobie naszych instytucyj, objawów i zwyczajów, gdy się wyrzekli z zapałem wielowiekowej tradycji i drwić z niej sami zaczęli, zdjął nas rodzaj niesmaku, nieledwie pogardy dla tej epidemji dobrowolnego wynarodowiania się. Pomiędzy chińczykiem, który obstaje religijnie przy swoich narodowych cechach, a japończykiem, który nas, europejczyków, małpuje, szacunek każe wyżej stawiać pierwszego.

Im głębiej wnikamy w ich literaturę i sztukę, tem więcej się przeświadczamy, że chociaż się przebiorą w nasze tużurki i chociaż będą interpelować ministrów w izbie deputowanych, to mimo tego istnieć będzie pomiędzy nimi a nami przedział nie do przebycia i sfera duchowa, moralna będzie całkiem odmienna u nich i u nas.

Obecnie we Francji i Angiji są już widoczne oznaki reakcji przeciwko temu fanatyzmowi, z jakim niedawno jeszcze palono kadzidła japończykom, i moglibyśmy wyliczyć z jaki tuzin dzieł, które dochodzą w tym lub innym przedmiocie do ujemnych wniosków.

Jednem z najciekawszych, najbezstronniejszych dzieł jest to, które świeżo wydał znany japonolog angielski, Basil Hall Chamberlain. Zaciekawiły nas do niego artykuły *Times'a* i możemy ten mały tomik p. t. *„Things Japanese"* polecić czytelnikom, którzyby się chcieli z zewnętrzną, codzienną stroną ich życia zapoznać. Autor obrał sobie metodę słownikową, alfabetycznego porządku, i odpowiada ona całkowicie celowi.

Jeżeli reformy olbrzymie, jakie przedsięwzięte zostały przez państwo w ustroju konstytucyjnym, w administracji, wojskowości, szkolnictwie i t. p. są niezaprzeczone, jeżeli na każdym kroku stwierdzić się dają gwałtowne ich usiłowania do przyswojenia sobie naszego sposobu i trybu życia, to widać jednakże w wielu drobiazgach, że niepodobna tak łatwo wykoleić i zmienić zwyczajów, jak się to daje uczynić z prawami i ustawami państwowemi.

Jest w książeczce p. Hall Chamberlaina jeden ustęp, zatytułowany *„Topsy Towy"*, co się daje dosłownie przetłumaczyć po polsku: „do góry nogami" i w nim się wylicza szereg działań, gdzie japończycy działają wprost przeciwnie naszym zwyczajom. Wymienimy tu niektóre.

I tak, ich książki zaczynają się od końca i tam, gdzie my kładziemy tytuł, oni mieszczą słowo: koniec. Odsyłacze na stronicach drukowane są nie u spodu, ale u wierzchu stronic.

Dla rozweselenia się nieco piją nie przy wetach, jak u nas, ale przed objadem i wtedy słodycze rozpoczynają, a nie kończą biesiadę. Na konia wsiada japończyk z prawej strony; wszystkie części uprzęży są spojone z jednej strony, grzywa wisi po lewej, a żłób w stajni znajduje się nie przy ścianie, lecz zwrócony jest ku drzwiom. Dzieci nie są noszone w ramionach, ale na plecach.

Na adresach listów zaczynają od nazwiska, potem idzie imię i tytuł. Ich klucze w zamkach obracają się na zewnątrz, w książkach handlowych drobna zdawkowa moneta poprzedza wielkie jedności. Jako oznakę grzeczności nie kapelusz z głowy, ale obuwie zdejmują z nóg. Autor dodaje, że kobiety, zakochane w aktorach, same im swoją miłość oświadczają.

Pod tym względem nie sądzimy, aby u nas, w Europie, nie było także tego rodzaju wypadków! W każdym razie słynny japoński aktor, Sadanji, którego rozpaczliwy list otwarty, odradzający rodakom swoim zawodu aktorskiego, jako najeżonego cierniami, list, który niedawno powtarzany był w prasie europejskiej, widocznie nie uwzględniał w swoich skargach tego przywileju, z jakiego korzystają aktorzy!

Nekanda.

---

handel starego Madejki (na prost dzisiejszej posesji Lewentala). 4) na rogu ulicy Chmielnej, handel Ringa, następnie Brudkowskiego, ożenionego z siostrą słynnego kupca win Spiskiego, znanego z wielkiej uczynności i dobrodzieja ubogich; 5) nareszcie handel win Rutscha, przy zbiegu z ulicą Książęcą.

Przy handlu Ringa był także kantor pism perjodycznych, a mianowicie: prócz gazet, prenumerowano tam: *Magazyn powszechny*, w r. 1834-ym wydawane pierwsze pismo ilustrowane, którego wówczas redaktorem był Kazimierz Brodziński a nakładcą Jan Glücksberg (ojciec Michała); *Magazyn mód*, redagowany przez Joannę Widulińską; *Magazyn dla dzieci*, *Humorystę warszawskiego*, redagowanego przez Józefa Bogdana Wagnera, *Muzeum domowe* i *Podróż malownicza*, oba pisma wydawane przez Franciszka Salezego Dmochowskiego i t. d.

Dziś ten handel win i korzeni prowadzi p. Potrzebski.

Wspomnieć także należy pracownię zegarmistrzowską Draganowskiego (w kamieniczce narożnej przy ul. Świętokrzyzkiej). W oknie owej pracowni mieścił się zegar, dobrze znany młodzieży, dążącej do gimnazjum w pałacu, zwanym Kazimierowskim.

Lekcje w gimnazjum rozpoczynały się o godz. 8-ej rano, poprzedzone mszą, w kościele pp. wizytek odprawianą. Otóż raz, któryś z uczniów zegarmistrza w dzień 1-go kwietnia zrobił figla swoim rówieśnikom i zasłonił cyferblat czasomierza arkuszem papieru, napisawszy na nim *Prima aprilis*.

Przechodzący ulicą przez przyzwyczajenie spoglądali na zegar i ze śmiechem szli dalej, co figlarza mocno bawiło.

Sklepów z wędlinami posiadał wtedy Nowy-Świat tylko dwa: Deubla (bliżej ul. Ordynackiej) i jakiś mały handel w domku parterowym, prawiew prost ulicy Chmielnej położonym; w tem miejscu późniejwybudował kamienicę ś. p. inż. Kazimierz Oleksiński.

Kiedy jeszcze tam był dworek, jednego roku czytaliśmy na nim kartę najmu lokalu, która brzmiała: „Tu jest alkierz dla małżeństwa, bez wilgoci, do najęcia".

Po za dzisiejszą izbą obrachunkową, stoi dotąd mały murowany domek, przerobiony obecnie, jak wszystkie posesje na Nowym-Świecie, na sklepy. Był on własnością wdowy Kisseweterowej, matki redaktora *Gazety teatralnej*, w r. 1843-im w Warszawie wychodzącej. Domek ów odznaczał się tem, że posiadał szyby lustrzane, w owej epoce będące osobliwością. Kisseweterowa w domku pomienionym miała sklep z wyrobami powroźniczemi.

Restauracja, a jak wówczas nazywano „traktjernia", jedna tylko istniała przy ul. Nowy-Świat, w pałacu niegdyś księżnej Anny Sapieżynej, przebudowanym następnie. Utrzymywał pomienioną restaurację b. dworzanin księżnej, Matraszek.

Liczby wreszcie sklepów i zakładów publicznych dopełniała izba felczerska *vel* razura, sklepik z towarem, tak zwanym norymberskim, kilka sklepików z wiktuałami i przedmiotami do potrzeb domowych, o których to sklepikach mawiano:

Tam są przednie fabrykaty,
Smoła, wiechcie i łopaty.

i nakoniec, rozumie się, kilka szynków, z których największy był w domu Zrazowskiego (targ zwany Sułkowskie) i Erxlebena, po za ul. Chmielną i t. d.

Oto i wszystkie sklepy na Nowym-Świecie, dolne bowiem lokale frontowe najmowane były przez ludzi zamożniejszych; świadczyły o tem eleganckie z kolorowemi poduszkami na parapecie utrzymywane okna zdobne w piękne kwiaty, stojące w doniczkach, co wówczas było modą.

W jednym z większych parterowych lokali Nowego Świata, mieszkał kiedyś ś. p. dr. R., dużej używający sławy lekarz, który kilka osób chorujących na solitera, radykalnie wyleczył. Wyleczenie to zrobiło mu rozgłos. Z tego powodu krążyła po mieście opowieść, iż jakaś żydówka zgłosiła się do owego lekarza w rannej godzinie i gdy drzwi zastała zamknięte—zadzwoniła. Lokaj gdzieś wyszedł wówczas, a natarczywe dzwonienie zniewoliło doktora, że sam drzwi otworzył i zobaczywszy pacjentkę, zapytał: „czego pani chcesz w tak rannej godzinie". „Proszę wielmożnego pana—odpowiedziała—czy tu mieszka *robaczywy* doktór?"

Zacny lekarz nie obraził się za ten niezwykły stopień naukowy, jaki mu żydówka odrazu nadała; roześmiał się, poprosił do gabinetu i stosownej udzielił jej porady. Zdarzenie to było przez długi czas przedmiotem opowiadań.

Dziś na przestrzeni, o której wspominamy, powstała dzielnica szczelnie zabudowana i bardzo ludna; to też oprócz domów, należących do instytucyj, wszystkie parterowe od frontu lokale przerobione zostały na sklepy i tym sposobem znikły tu także mieszkania prywatne.

A przecież są ludzie, którzy pamiętają, jak na Nowym-Świecie, tam, gdzie dziś teatr letni Wodewil się mieści (późniejsza posesja pułkownika Lepige), rosło zboże wokoło dworku, w którym ongi Gracsów utrzymywał jadłodajnię, za naszych czasów istniejącą przy ul. Trębackiej...

Juljan Heppen.

CIOCIA FRUZIA.

Do cioci Fruzi, w narożniku dworu,
Prowadzą drzwiczki pod zielonym daszkiem,
Meble tam kryte żółtym adamaszkiem,
Misternie z drzewa toczone jaworu.
Łóżko zasłania parawan z tektury
W pocieszne sceny i karykatury;
Tuż pantaleon i gitara włoska,
Serwantka strojna w sta fraszek zastawie,
Nad łóżkiem Panna Święta Częstochowska,
A nad kantorkiem w pękach pióra pawie.

U cioci Fruzi szat dobór niewielki,
Przybrana codzień schludnie a surowo,
W święto przywdziewa suknię morderową,
Mantylę z mory, osnutą w fręzelki,
Wyrurkowany mozolnie żelazkiem
Wielki kołnierzyk, dzierzgany atłaskiem.
U szyi broszę na domiar ozdoby,
W niej chryzolity, jaskrawo świecące,
Przypina szynion, tapiruje nioby,
A na tem kwefi gipiurowe końce.

Oj, z cioci Fruzi poczciwe ciotczysko,
W trosce otuchy u niej balsam słodki,
Młodszym ciekawe prawi anegdotki,
Najmłodszym piosnki śpiewa nad kołyską.
O zdrowie starszych i o chleb codzienny
Do Matki Boskiej odprawia nowenny;
Tyle w niej życia i tyle humoru,
Z jej pokoiku ciepło takie płynie,
Że do stancyjki w narożniku dworu
Cały dwór ściąga o szarej godzinie.

Ma ciocia Fruzia swoje słabe strony.
Od kurzu zawsze zbrojna w gęsie skrzydło,
Przy nieporządku życieby jej zbrzydło,—
Kto go zapuści, ten u niej zgubiony,
A już najbardziej ten chyba przewini,
Kto papierosa śmie zapalić przy niej;
„Bo palić tytuń rzecz to—mówi—zdrożna",
A strojąc gniewne spojrzenie i harde,
Dodaje w końcu: „Jakże to zaś można
Z damskich pokojów robić kordegardę."

Raz w rok powstaje w domu zamęt srogi,
Wtedy, gdzie możesz, umykaj człowiecze,
Gdy na Wielkanoc ciocia baby piecze,
Już radzi lepiej ustąpić jej z drogi.
Służba, dwór cały dziś pod jej komendą,
Dopóki z pieca bab nie wydobędą.
Kto w piątej izbie trąci drzwi wchodowe,
Albo źle spojrzy, lub zakrzywi palec,
Okrutną burzę ściągnie na swą głowę,
Bo z tego zawsze niechybny zakalec.

Lecz jakże snadnie ten się gniew rozprasza,
Dla deferencji luz czyniąc łaskawej,
Jeśli zachwalić kawkę jej przyprawy,
Lub do partyjki zaprosić marjasza.
Ciocia do talji uśmiecha się czule
I po sto za grosz gra za pulą pulę.
Chociaż rezultat zapowiada zera,
Ciocia z ferworem śledzi partji szanse,
A gdy przypadkiem zabraknie partnera,
Z upodobaniem układa pasjanse.

Dawniejszych tańców przedniejsza zaleta,
Powiada ciocia, ganiąc nowszych modę
I masakrując pokolenie młode,
Na okaz z gracją tańczy menueta,
A gdy doń większa przystąpi ochota,
Z powagą solo tańcuje gawota.
Potem gitary akordów dobiera
I nuci piosnkę o „miłym Filonie",
Albo z anzacem wygrywa sztajera
Na staroświeckim swym pantaleonie.

Ma ciocia puszkę z wypalonej gliny,
Jakieś tam kwiatki zawiędłe się tulą,
Ryngraf, turecką wystrzępiony kulą,
Piosnki, złożone w rym Eufrozyny,
I obraz święty; wszystko to czasami
Wyjmuje z puszki i oblewa łzami—
I takie czyni tem rozporządzenie:
„Gdy umrę spalcie kwiatki i piosenki,
Ryngraf chowajcie w osobliwej cenie,
A ten obrazek włóżcie mi do ręki."

J. K. Jasiński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament obcych wyznań ministerjum spraw wewnętrznych opracował projekt reformy w kontroli nad kościołami rzymsko-katolickiemi i zborami ewangelickiemi. **Wszystkie czynności rad kościelnych**, co do rozporządzania kapitałami ulegać będą kontroli rządowej, przyczem kapitały te w żaden sposób nie będą mogły być użyte na potrzeby misyj duchownych, korporacyj lub towarzystw. Sprawozdanie co do obrotu sum winny być składane w departamencie. Jednocześnie departament poruszył kwestję zmniejszenia liczby klasztorów rzymsko-katolickich, otrzymujących utrzymanie od rządu. Dotychczas, według informacyj *Petersb. wied.*, klasztorów takich istnieje 34, a w tej liczbie 4 klastory żeńskie.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż p. minister spraw wewnętrznych wniósł do rady państwa projekt o przedłużeniu jeszcze na lat trzy etatu i składu osobistego instytucji do spraw włościańskich w Królestwie Polskiem.

= *Pet. wied.* donoszą, iż komisja specjalna, utworzona przy ministerjum finansów pod przewodnictwem dyrektora podatków niestałych, A. Jewreinowa, w celu połączenia w jedną całość ustaw o akcyzie od cukru, spirytusu, tytuniu, zapałek i olejów naftowych, ukończy swoje czynności w końcu r. b.

= Według informacyj *Pet. wied.*, ministerjum sprawiedliwości projektuje szereg ważnych zmian w przepisach o nabywaniu praw do majątku i o sposobie poszukiwania należności na majątku nieruchomym.

= Na mocy orzeczenia połączonych departamentów rządowych senatu, przy egzekwowaniu wyroków sądowych, w których powiedziano, iż kara pieniężna może być zamieniona na areszt nie wolno jest egzekwującym, w razie niewypłacalności skazanego, aresztować go bez zawiadomienia poprzednio władz sądowych i zyskania odpowiedniej decyzji.

= O ostatniej zniżce kursu rubla pisze *Berliner Börsen Courier*, iż, wraz z obniżką, wynoszącą 20 m. prawie, od najwyższego poziomu kursu rubla, znikło zupełnie wrażenie, jakie wywołała wiadomość o wprowadzeniu waluty złotej w Rosji, a kurs waluty russkiej znajduje się znów na tym poziomie, na którym pozostawał przed pojawieniem się tej wiadomości. Skutkiem tego, zdaje się, iż dalszej obniżce postawioną została tama. Spekulacja podniosła tak znacznie walutę russką i spekulacja obniżyła ją w ostatnich czasach, eksport w Rosji bowiem nie rozwinął się dotąd tak dalece, ażeby mógł za pośrednictwem rzeczonych zapotrzebowań banknotów russkich podnieść tak wysoko kurs rubla i wytworzyć tak znaczne zobowiązania i na zwyżkę i na zniżkę, jakie spekulacja za granicą zaciągnęła. Wobec tego, zdaje się, iż kurs rubli znajduje się na poziomie, który, nie uwzględniając sprawy uregulowania waluty, czyli wprowadzenia złotej waluty, powinien być stałym w pewnej mierze, a świadomość tego była prawdopodobnie powodem pewnego wzmocnienia, jakiego ruble doznały w ostatnich czasach na giełdzie berlińskiej. Przy tej sposobności organ giełdy berlińskiej wraca do sprawy wprowadzenia złotej waluty w Rosji i, broniąc się przeciwko stawianym zewsząd zarzutom, twierdzi, iż nie donosił o natychmiastowem uregulowaniu waluty russkiej, lecz o nader blizkiem urzeczywistnieniu tego tak ważnego projektu.

= Do *Berliner Börsen Courrier'a* piszą z Petersburga, iż podana przez ten organ wiadomość, jakoby ostatnie przesyłki złota z Berlina do Petersburga były już dawno zapowiedziane, jest prawdziwą. Korespondent petersburski tego organu utrzymuje, iż w d. 27-ym sierpnia wysłane zostało odnośne zawiadomienie do domów S. Bleichröder i Mendelssohn et Comp.; opiewające, iż potrzebne sumy złota mają być wysłane na d. 13 ty października. Od pewnego czasu władze odnośne nie wypuszczają, mianowicie nowych emisyj, rubli papierowych bez zdeponowania ich wartości nominalnej w złocie. W r. 1888 emitowano 30 miljonów rubli w banknotach i złożono z tego tytułu 30 miljonów rubli w złocie. W dniu 13-ym sierpnia r. b. wypuszczono 60 miljonów rubli papierowych i zdeponowano 60 miljonów rubli w złocie. Przypuszczano, iż w dniu 13-ym października trzeba będzie emitować znowu banknoty i dlatego chciano wzmocnić zasoby złota. Wziąwszy pod uwagę stosunki obecne, przypuszczać można, iż nowe zapotrzebowania złota nie nastąpią.

= Naczelnik wojenny powiatu warszawskiego wydał rozporządzenie, iż podczas poboru do wojska jak również odsyłania rekrutów ze zbornego punktu do pułków, tj. od 13-go listopada r. b. do 13-go stycznia 1891-go r. będzie przyjmował interesantów codziennie od 10-ej do 11-ej rano, w innej zaś porze wejście do biura jest wzbronione. Krewni i znajomi rekrutów mogą ich odwiedzać na zbornym punkcie, lecz tylko w godzinach od 9-ej rano do 2-ej po południu. **Ostrzega się rekrutów i przybywających** do nich krewnych, aby unikali faktorów, proponujących np. uwolnienie od wojska, umieszczenie w żądanym pułku itp. Żołnierzom dozorującym surowo zabrania się nabywania od rekrutów odzieży, obuwia i różnych przedmiotów. Dyżurni przy bramie zbornego punktu nie mają prawa przed godz. 9-ą rano i po 2-ej po południu nikogo wpuszczać.

= Z ramienia magistratu w tych dniach wyznaczoną została delegacja do obejrzenia biura pomiarów przy ulicy Mazowieckiej, gdzie rozpatrzono świeżo sporządzany ogólny plan Warszawy; delegacja znalazła masę gotowych planów, szkiców i materjałów nakreślonych w oddzielnych sekcjach. Wszystko to znajduje się w lokalu biura pomiarowego na 3-m piętrze. Komisja, dokonawszy rewizji doszła do wniosku, że taka ilość nagromadzonych materjałów, które już kosztują miasto przeszło 150,000 rs., a ubezpieczone są zaledwie na 40,000 rs., na wypadek pożaru łatwo uledz mogą zniszczeniu, co pociągnęłoby ze sobą dla miasta znaczne straty. Komisja więc zaopinjowała, ażeby biuro pomiarów przenieść w bezpieczniejsze miejsce, a część planów, niepotrzebnych do codziennego użycia, przewieźć do lombardu przy magistracie, gdzie więcej przedstawia się bezpieczeństwa.

= Ruch ludności w ciągu zeszłego tygodnia przedstawia się, jak następuje: urodzeń było 373, a w tej liczbie 40 dzieci nieślubnych, małżeństw zawarto 124, zmarło 214 osób; najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 31, suchoty i nieżyt kiszek po 26; z chorób zakaźnych: błonica 18, ospa 7, szkarlatyna 6, odra 6 i tyfus 2; śmiercią wypadkową zmarła jedna osoba, samobójstw było 2, a w 38 iu wypadkach przyczyna zgonu nie została wskazana.

= Z liczby 154 zrewidowanych zakładów spożywczych w 16-u znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej; na targach miejskich skonfiskowano 590 f. zepsutego mięsa, 40 f. zgniłych ryb, 5 funt. fałszowanego masła i 2 f. stęchłej herbaty.

= Wczoraj ukończone zostały roboty około skanalizowania cytadeli, wyznaczone na rok bieżący. Fundusze na pokrycie tych robót wynosiły około 126 000 rs., z których 66,000 poniósł zarząd forteczny, 60,000 rs. magistrat, suma ta jednak nie została zupełnie wyczerpaną.

= Zarząd miejski powziął zamiar zniesienia fosy okopowej, co znacznie przyczyni się do polepszenia warunków sanitarnych miasta. W to miejsce wybudowane być mają studnie osadowe, któreby odprowadzały brudną wodę, deszczowa zaś woda spływać ma, jak dotąd, ściekami fosy.

= W poniedziałek rozpoczyna się pod kierunkiem inż. Sokala budowa połączenia posesji panien kanoniczek z kanałem miejskim na placu Teatralnym.

= W przeszłym tygodniu inżenierowie kanalizacji robili doświadczenia techniczne nad spadkiem wody w kanałach. Rezultaty badań, dokonanych za pomocą piłek gumowych, puszczanych w rozmaitych punktach kanałów, wypadły pod względem technicznym bardzo zadawalniająco.

= Dorocznym zwyczajem Towarzystwo dobroczynności wysyła na cmentarze: powązkowski i brudzieński, starców z puszkami dla zbierania ofiar podczas obchodu święta umarłych.

= Zarząd kolei wiedeńskiej ponowił w tych dniach rozporządzenie, wydane do naczelników wszystkich oddziałów i służby, w przedmiocie zaprowadzenia jaknajwiększej oszczędności w wydatkach i przestrzegania, ażeby wysokość kredytów, etatem na r. b. zatwierdzonych, pod żadnym pozorem przekraczoną nie była. Gdyby jednak dla przyczyn wyjątkowo ważnych zachodziła potrzeba powiększenia niektórych pozycji etatowych, w takim razie zarząd kolei upoważnia naczelników oddziałów i służby do wystąpienia najpóźniej na d. 13-go listopada r. b. z szczegółowo w tym względzie umotywowanemi przedstawieniami, celem wyjednania u rady zarządzającej kredytów dodatkowych.

= Na stacji towarowej Praga kolei terespolskiej, jak się dowiadujemy, sprzedane będą przez licytację artykuły, podlegające łatwemu zepsuciu i do dnia licytacji nie wykupione, a to na zasadzie 84 art. ogólnej ustawy kolei. Licytacja wyznaczoną została na dzień 27-ty b. m.

= Październikowe ogólne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się w d. 31 ym b. m., t. j. w piątek przyszłego tygodnia, o godzinie 8-ej wieczorem w sali hotelu Europejskiego. Między innemi p. Edmund Jankowski zda szczegółową sprawę z delegacji swej **na wystawie ogrodniczej w Petersburgu.**

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dwutygodniowe posiedzenia komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi, z dni sobotnich zostały na poniedziałki przeniesione. Jutro właśnie, d. 27-go b. m., przypada termin sesji w sali sztandarowej ratusza o godz. 8-ej wieczorem.

= Dnia 28-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej technicznej, którego porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) p. Romanowicz przedstawi swego pomysłu przyrząd, regulujący jednostajny stan wody w kotłach parowych, 3) ze skrzynki zapytań: „Jaki profil ma otrzymać projektowany bulwar warszawski?"

= Przypominamy, że wystawa stała prób i wzorów towarów wywozowych, mieszcząca się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, w niedzielę i święta otwarta jest dla publiczności od godziny 12-ej do 2-ej po południu. Wejście bezpłatne.

= Według *Gazety losowań*, sprawa bezpłatnego przechowania listów zastawnych ziemskich oddaną została przez dyrekcję główną do rozpatrzenia połączonym władzom Towarzystwa, których posiedzenie odbędzie się za kilka tygodni. Dyrekcja główna nie sprzyja projektowi, który wzamian znajduje gorące poparcie w łonie komitetu Towarzystwa.

= *Gaz. losowań* donosi, iż dyrektorem handlowym Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu ma być p. Władysław Turski, b. naczelnik wydziału reklamacyjnego kolei terespolskiej i b. dyrektor browaru petersburskiego „Bavarja".

= Znany malarz tutejszy, p. Zdzisław Jasiński, wyjechał na stały pobyt do Monachjum.

= Z literatury.

* Wyborny „Zarys psychologji ogólnej" Karola Richerta w przekładzie p. Anny Leskiej ukazał się w handlu księgarskim nakładem Gebethnera i sp.

O ile nam wiadomo, książka cieszy się, najzupełniej zresztą zasłużonem, powodzeniem.

* Otrzymaliśmy powieść współczesną p. Antoniny Myszyńskiej p. t. „Marnotrawni"; praca ta wyszła nakładem księgarni Anczyca.

* Bronisław Grabowski wystąpił z dramatem ludowym p. t. „Boruta". Pięć aktów z prologiem, wierszem pisane, czytają się z wielkiem zajęciem.

* Księgarnia Paprockiego wydała studjum psychologiczne dra Cullene'a „U wrót obłędu" w przekładzie dra Wolberga.

* W świeżo wydanym przez Gebethnera zbiorze nowel Konopnickiej p. t. „Moi znajomi" spotykamy kilka prac w naszym *Kurjerze* drukowanych, jak „Lalki moich dzieci", „Banasiowa" i in.

* Ostatni zeszyt *Niwy* rozpoczął druk dramatu współczesnego w pięciu aktach Teodora Jeske-Choińskiego „Na straconym posterunku".

* Szereg pożytecznych wydawnictw powiększyła świeżo praca p. Gustawa Chwata, nauczyciela buchalterji, przeznaczona dla tych, co się sami, bez niczyjej pomocy, pragną wyćwiczyć w ważnem w dzisiejszych czasach prowadzeniu ksiąg handlowych.

„Buchalterja podwójna", która ukazywała się dotąd zeszytami, wyszła obecnie w całości.

Wykład jasny i przystępny, liczne przykłady, nie przeciążone uwagami, ułatwiają orjentowanie się i stosowanie podanych prawideł w praktyce, tak iż niedostatecznie wyćwiczeni buchalterzy, korzystając z podręcznika p. Chwata, mogą odnieść rzetelną korzyść.

* W ostatnim, 19-ym n-rze *Niwy*, spotykamy wdzięczny obrazek Łętowskiego p. t. „Ja, on i ona"; studjum prof. Załęskiego: „Walka z socjalną demostracją bez praw wyjątkowych"; życiorys Romualda Hubego, wytrawnem piórem Rembowskiego skreślony i in.

* Jubileusz tegoroczny 450-cio lat drukarstwa odbił się, jak wiadomo, sympatycznem echem w kole naszych pracowników kaszty.

Uchwalono, między innemi, urządzić wystawę drukarską i wydać książkę pamiątkową.

Gdy jednak oba te projekty, jakkolwiek na istotne powodzenie liczyć mogą, dalekie są jeszcze od urzeczywistnienia, pierwszeństwo w uczczeniu roku jubileuszowego przyznać należy jednemu z tutejszych drukarzy, p. Fr. Walczakiewiczowi, który świeżo wystąpił z broszurą p. t. „W 450-lecie wynalezienia drukarstwa".

Praca to bezpretensjonalna, pełna jednak interesujących szczegółów z historji zarówno sztuki zecerskiej wogóle, jak i naszej w szczególności; zajmie też bezwątpienia każdego inteligentnego czytelnika.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dziś: „Faust" (występ panny Kaszoskiej); jutro widowisko zawieszone; wtorek „Jan z Leydy" (występ p. Warmuta); środa: „Sprawa Clémenceau"; czwartek: „Violetta"; piątek: „Chata za wsią"; sobota: „Afrykanka" (występ panny Kaszoskiej i p. Warmuta); niedziela: „Robert i Bertrand".

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Przyjaciółka żon"; jutro „Zrzędność i przekora"; „Dwie blizny"; „List" (pierwszy raz) i „Świeczka zgasła"; środa: „Safanduły"; czwartek: „Nie wypada"; piątek: „Za i przeciw"; „Grajek" (pierwszy raz) „Przed bramą" i „List"; sobota: o godzinie 1-ej z południa poranek na rzecz p. Józefa Grzywińskiego: „Łapka na myszy" (pierwszy raz); wyjątki z „Dalili"; „Zemsty za mur graniczny" i „Marji Stuart", oraz „Lolotta" (pierwszy raz); wieczorem: „Broń niewieścia"; „Grajek"; „Manewry" (pierwszy raz), oraz „Nr. 36 i 37-my; niedziela: „Grajek", „Łapka na myszy"; „Manewry" i „Lolotta".

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Dziś: „Ali-baba"; jutro „Symplicjusz"; Wtorek: „Nieboszczyk Toupinel" i „Lekka Kawalerja"; środa „Nitouche".

Teatr Mały.

Czwartek: „Zielona wyspa" (pierwszy raz); piątek: sobota i niedziela: „Zielona wyspa".

Sale redutowe.

Niedziela (dnia 2-go listopada) o godz. 1-ej z południa „Koncert symfoniczny.

* Dowiadujemy się, iż konkurs na libretto do opery, ogłoszony w swoim czasie przez warszawskie Towarzystwo muzyczne, w drugiej połowie p. m. zostanie stanowczo rozstrzygnięty.

Zwłoka w wydaniu ostatecznej decyzji pochodzi ztąd, iż nie wszyscy jeszcze członkowie *ad hoc* ustanowionego komitetu złożyli swoje relacje; należy wszakże mieć nadzieję, iż formalność ta w najbliższym będzie czasie dopełniona.

Na pomieniony konkurs nadesłano siedem prac.

= Ze sztuki.

* Z najnowszych dzieł wystawiono obecnie w salonach Towarzystwa:

Ludwika Wiesiołowskiego „Przy pieleniu"; Kazimierza Broniewskiego studjum „Głowa kobiety" i „Rybacy"; Edmunda Perla „Zmrok"; Emila Lindemana „Włościanka z okolic Krakowa"; Adama Malinowskiego „Noc w Sieradowie", „Wieś Młynki przy zachodzie" i „Pod Bochotnicą przed wschodem"; Ryszarda Oknińskiego „Powrót od ślubu"; Stanisława Wolskiego „Szczęśliwe chwile"; Feliksa Cichockiego „Typ z sandomierskiego" i „Cyganka"; Wincentego Trojanowskiego „Szwaczki" i „Wieczorem na ulicy"; Leokadji Łempickiej „Portrecik"; Bronisławy Wiesiołowskiej „Deser", Emilji Lindeman „Studjum"; Kazimierza Mireckiego „Moja kochana mamuniu"; Emilji Dukszyńskiej „Portret autorki", wreszcie Maurycego Trębacza „Komunikantka".

Adwokat J. S. nabył dwa krajobrazy Ludwika Stasiaka, a p. R. pejzaż Józefa Szermentowskiego.

* W salonie artystycznym Al. Krywulta wystawiono wielkich rozmiarów płótno Wojciecha Gersona, zatytułowane „Wywołanie cienia Barbary Radziwiłłówny".

P. Bąkiel zakupił obraz Józefa Wodzińskiego z „Kąpieli morskich".

Niezadługo w salonie artystycznym ujrzymy wielki obraz francuzkiego artysty, prof. Boucharda, przedstawiający epizod z życia domowego ludów mahometańskich, p. t. „Niemi w seraju".

Obraz ten obecnie jest na wystawie we Lwowie, gdzie cieszy się powodzeniem.

= Wieczór humorystyczny.

Resursa obywatelska zebrała wczoraj w większym swoim salonie dość liczne grono żądnych spędzenia kilku chwil wesołych.

Wieczór wypełnił monologista p. Artur Zawadzki i, przyznać należy, iż kilkakrotnie pobudzał audytorjum do szczerego śmiechu.

Program zapowiadał sześć drobnostek, z których „Dorożkarz warszawski", typ p. Kośmińskiego, i „Pani Pipermenth na wodach w Ciechocinku", monolog Klemensa Junoszy, miały rzeczywiste powodzenie.

Szczególniej ta ostatnia fraszka wywoływała wybuchy śmiechu.

P. Zawadzki, jak zawsze, odznaczał się dobrą maską, a i dykcja jego zasługuje na uznanie.

= Cyganie.

Wczoraj chór cyganów pod przewodnictwem p. Szyszkina wystąpił z koncertem w salach redutowych.

Nie darmo przewódzca chóru, p. Szyszkin, zasłużył sobie na przydomek Rubiniego cygańskiego: posiada on głos dźwięczny, o skali rozległej, ale w używaniu go umie się zastosować do wymagań śpiewu zbiorowego.

Przyjmowany rzęsistemi oklaskami, chór śpiewał kilka numerów nad program.

= Wystawa etnograficzna.

Salony Muzeum, przeznaczone na wystawę etnograficzną, coraz więcej zapełniają się ciekawemi i rzadkiemi okazami, przywiezionemi z głębi Afryki przez organizatora pomienionej wystawy, p. Jankowskiego.

Między innemi, widzieliśmy wczoraj ciekawą kolekcję amuletów, których tameczne plemiona używają we wszelkich okolicznościach życia.

Są więc amulety: strzegące od rzucania czarów, od kuli nieprzyjacielskiej, od złodzieja, służące na polowaniach, przy zdobyciu fortuny i t. p.

Ale najciekawszym z nich jest amulet od wykradania cudzych żon.

Składa się on ze skorupy żółwia, napełnionej prochami jakiegoś świętego drzewa.

Posiadaczowi tyle drogocennego skarbu, według przekonania dzikiego Mpangue, żadna z kobiet nie jest w stanie oprzeć się.

Wystawa, oprócz przedmiotów etnograficznych posiadać będzie przeszło 60 okazów z dziedziny zoologji, jak: lwa, tygrysa, kameleona, różne gatunki ptaków, raki, skorupiaki i węże jadowite.

Z tej kategorji okazów, najciekawszemi są rybki latające wielkości motyla, niedawno przez jednego z podróżników niemieckich odkryte w górnych dopływach rzeki Kameruńskiej.

= Sklep spożywczy.

Wedle sprawozdania, które w tych dniach doręczone zostało uczestnikom sklepu spożywczego kolei nadwiślańskiej, sklep ów z każdym rokiem pomyślniej się rozwija.

Od d. 1-go sierpnia 1889 r. po dzień 31-go lipca r. b. ogólny obrót sklepu wynosił rs. 93,823 kop. 17, czysty zaś zysk rs. 2,708 kop. $67\frac{1}{2}$.

Zysk ów podzielono w sposób następujący: na kapitał zapasowy rs. 279 kop. $87\frac{1}{2}$, na wynagrodzenie członków zarządu rs. 279 kop. 87, na dywidendę dla posiadaczy całkowitych wkładów rs. 419 kop. 80, i na prowincję od poczynionych w ciągu roku sprawozdawczego zakupów rs. 1,819 kop. 13.

Taki rozdział zysku dał posiadaczom wkładów 22%, zaś nabywcom towarów 4 3% dywidendy.

Niezwykle pomyślny stan interesów sklepu spowodował uczestników do złożenia podziękowania członkom zarządu i komisji rewizyjnej w osobach pp. Koźmińskiego, Szpeta, Busza, Kucharskiego i Rozmysłowicza, których też na następną roczną kadencję dopełnienia tychże obowiązków ponownie powołano.

= Na kolei terespolskiej.

Celem wczorajszego nadzwyczajnego zebrania akcjonarjuszów kolei terespolskiej było: rozstrzygnięcie propozycji rządowej w sprawie konwersji 5% obligacji Towarzystwa.

Posiedzenie zagaił wiceprezes rady zarządzającej, p. Leopold Kronenberg, który zaznaczywszy, iż zebranie, reprezentowane przez 44 akcjonarjuszów, posiadających 12,786 akcyj, przedstawiających kapitał 1,278,700 rs. i 261 głosów, zdolne jest do powzięcia uchwał prawomocnych, odczytał następnie odezwę departamentu do spraw kolejowych, dotyczącą wniosku, wyżej przytoczonego.

W odpowiedzi zabrał głos akcjonarjusz, p. Konstanty Gruszecki; mówca zapatrywał się na konwersję, jako na operację korzystną.

Akcjonarjusz, p. Wolski, odczytał wniosek, upoważniający radę zarządzającą, zgodnie z żądaniem departamentu, do traktowania z rządem o wzmiankowaną konwersję, z tem jedynie zastrzeżeniem, iż powzięte przez tę ostatnią decyzje w niczem nie zmienią gwarancji i praw akcjonarjuszów, wynikających z uchwały nadawczej i umowy Towarzystwa.

Wniosek oddany pod głosowanie zyskał głosów 241, czyli większość absolutną.

= Analiza wód sztucznych.

Od paru tygodni, to jest od chwili, gdy na podstawie badań warszawskich wód sztucznych, dokonanych w laboratorjum miejskiem przez p. Dubiniewicza, *Gazeta policyjna* podała ujemne rezultaty tych badań, opinja publiczna została silnie zaniepokojona.

— Więc trujemy się wszyscy zwolna, ale ciągle — mówiono ogólnie; więc organizm nasz pod postacią wody przyjmuje nieustannie substancje najszkodliwsze dla jego egzystencji i myśmy dotąd o tem nie wiedzieli—powtarzano powszechnie.

Nic też dziwnego, iż wobec głosów podobnych, sekcja chemiczna Towarzystwa przemysłu uznała za potrzebne kwestję powyższą bliżej zbadań; nic dziwnego, że opinja ta zmusiła wszystkie poważniejsze firmy, zajmujące się fabrykacją wód musujących do poczynienia starań o podjęcie szczegółowej ankiety, któraby jeszcze raz, jakkolwiek w sposób prywatny, w sprawie tej zdanie swe wyraziła.

Z tytułu tego zapowiedziane na wczoraj posiedzenie sekcji chemicznej wzbudziło większy interes.

Interes ten wszakże zostaje połowicznie tylko zapokojony.

Na posiedzeniu wczorajszem słyszeliśmy raz jeszcze z ust p. Dubiniewicza stwierdzenie opinji przezeń powziętej. Mówca zapoznał zebranych z systemem analizy przez siebie prowadzonej, wykazując, iż z 250 balonów wody, której rozbiorem się zajmował, ledwie 11 znalazł niefałszowanych, to jest nie posiadającej żadnych domieszek: ołowiu miedzi, ani cyny; jednocześnie wszakże dowiedzieliśmy się z ust p. Milicera, że do jego laboratorjum zwróciła się znaczna liczba fabrykantów wód z prośbą o dokonanie jeszcze jednej analizy, ku czemu zresztą przychylił się chętnie ze swej strony i p. Dubiniewicz.

Badania jednak rozpoczęte przez pp. Milicera i Prausa niedoszły jeszcze do końca, pan M. tedy pragnąc w kwestji tak ważnej zgromadzić jaknajwięcej materjału, prosi o odłożenie sprawy do posiedzenia następnego, z uwagi zaś na pilność sprawy, o wyznaczenie bliższego do jej przedyskutowania terminu.

Dokładniejsze więc rezultaty badań i ostateczne wyświetlenie sporu, przedstawić będziemy mogli czytelnikom dopiero po następnem posiedzeniu, wyznaczonem na dzień 3 ci listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcji poruszono jeszcze kilka innych spraw drobnych.

P. Praus przedstawił ciekawy okaz odłamku drutu telegraficznego, stopionego przez uderzenie pioruna na półwiorstowej przeszło przestrzeni.

Z inicjatywy również p. Prausa poruszono jeszcze kwestję *Przeglądu technicznego*, chociaż powzięcie stanowczej względem niego uchwały odłożono do powrotu z zagranicy przewodniczącego sekcji, p. Leperta, który w prowadzeniu pisma bierze udział bezpośredni.

Wreszcie odczytano odezwę zarządzającego wystawą stałą prób i wzorów, stanowiącą rodzaj sprawozdania z dotychczasowej działalności wystawy.

Przewodniczył zebraniu p. Znatowicz.

= Towarzystwo łyżwiarskie.

Oddawna projektowane założenie w Warszawie towarzystwa łyżwiarskiego ma być otwarte w r. b.

Inicjator, p. Adam Józefowicz, już w tych dniach spodziewa się od władzy zezwolenia.

= Ocena zwierzyńca.

Grono uczestników spółki zwierzyńca od kilku dni pracuje nad oceną inwentarza.

Dotychczas oceniono zwierzęta, oraz niektóre ruchomości, ogółem na 9,000 rs.

Zdaniem delegacji, ogólny majątek zwierzyńca wyniesie około 12,000 rs.

= Dla gabinetu zoologicznego.

Wczoraj w południe przez ulice miasta przewożono na wozie lwa i tygrysa wypchanych.

Były to ofiary katastrofy w zwierzyńcu, padłe niedawno.

Wypchane zwierzęta nabył gabinet zoologiczny przy uniwersytecie.

= Skromny wynalazek.

Introligator Ł. obmyślił przyrząd do... przewracania kart w książkach.

Przyrząd jest głównie przeznaczony dla chorych, posiadających ręce obandażowane.

Wynalazca kilka egzemplarzy aparatu rozesłać zamierzył na próbę do szpitali.

= Puste lokale.

Ktoś z naszych znajomych, na prośbę przyjaciela z prowincji, sprowadzającego się do Warszawy, ogłosił, iż potrzebuje lokalu od 4—5-ciu pokoi, bez wskazania punktu miasta.

Przez trzy dni pan K. odebrał 114 ofert piśmiennych i mnóstwo osobistych zgłoszeń rządzców, a nawet właścicieli domów.

Stanowi to wymowny dowód, ile mieszkań stoi dotąd pustkami.

= Spotkanie z dzikiem.

W tych dniach, na polowaniu w okolicy Uściługa, nad Bugiem, p. Stefan Malczewski uległ smutnemu wypadkowi.

Polowano na dziki z obławą.

Na pana M., zajmującego stanowisko pod drzewem, wpadł rozjuszony odyniec, do którego myśliwy strzelił tak nieszczęśliwie, że straszne zwierzę zdążyło jeszcze kłami zaczepić o nogi pana M.

Rany są ciężkie, a zwłaszcza na prawej nodze, którą, według opinji lekarzy, wypadnie amputować.

P. Malczewski został przywieziony do Chełma, a ztamtąd w oddzielnym przedziale wagonu ma przybyć dziś lub jutro do Warszawy.

= Zagadkowa sybilla.

Od kilku tygodni pojawiła się na bruku warszawskim jakaś wędrowna wróżka. Jest to osoba w średnim wieku nietylko przyzwocie, lecz wykwintnie, w czarny strój ubrana.

Wchodzi ona śmiało do mieszkań, ofiarując swe usługi w stawianiu kabały i wróżeniu z ręki.

Zapewne tu i ówdzie wędrowną wróżkę niezbyt grzecznie przyjmują, wiemy jednak o takich domach, gdzie parokrotnie przychodziła i suto była wynagrodzoną.

Zagadkowa sybilla mówi bardzo dobrze po francuzku i po niemiecku, nazwiska zaś swego nie chce wyjawić.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Nowosenatorskiej pod nr. 2-im Józefie Kozłowskiej skradziono 120 rs. i zegarek srebrny. — Zamieszkałemu przy ul. Czystej pod nr. 8-ym Łukaszowi Kardasińskiemu skradziono 6 par złotych kolczyków, z któremi zatrzymano Tomasza Cybulskiego. — Proboszczowi parafji Wawrzyszew pod Warszawą, ks. Pogorzelskiemu, skradziono parę koni wartości 300 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Abrama Hermanera przy ul. Twardej pod nr. 3-im skradziono garderobę wartości 130 rs.

= Okradzenie sklepów.

Nocy wczorajszej, w domu pod nr. 4-ym przy ul. Zimnej okradziono dwa sklepy jednocześnie.

W pierwszym, będącym własnością Natana Neydinga, złodzieje skradli kapsli metalowych, korków i drutu pół puda, oraz z kasy 40 rs.

W drugim sklepie, Szmerka Wassercuga, zaczęli wynosić winogrona koszami, gdy złodziei zauważył stróż nocny, wskutek czego schwytano jednego z opryszków, niejakiego Szmula Ginzberga.

Uniesiony przez złodziei łup, przedstawia wartość 150 rs.

= Zaczepka.

W dniu wczorajszym, około godz. 9-ej rano, na ul. Złotej panna L. została w brutalny sposób zaczepioną przez dwóch podchmielonych jegomościów, widocznie wracających po całonocnych libacjach.

Jeden z napastników zdołał umknąć, drugiego zaś, I. P., zatrzymano.

Donżuan stawiał opór, lecz kilka wymierzonych lasek, doprowadziło go do porządku.

Towarzysza swego nie chciał wydać.

= Ucieczka.

Mendel Filtz i Juljan Wincenty Baranowski uciekli z pod straży.

Przedsięwzięto energiczne środki, celem ich odszukania.

= Napad w mieszkaniu.

Do mieszkania Antoniego Rybickiego, utrzymującego furmanki pod nr. 230-ym na Szmulowiznie, weszło trzech nieznanych mu ludzi, prosząc o chwilę rozmowy.

Po chwili, nieznajomi rzucili się na R. i zasłoniwszy mu usta tak, iż nie mógł zawołać o pomoc, wymierzyli mu kilkadziesiąt bolesnych razów.

Obity, z bólu omdlał.

Był to prawdopodobnie akt zemsty osobistej, lecz R. nie mógł wskazać nazwisk oprawców, którzy bezkarnie umknęli.

= W bójce.

Wczoraj na ul. Brukowej, wyrobnica Katarzyna Wróbel, zamieszkała na Nowej Pradze, pokłóciwszy się z Józefą Semion, wszczęła z nią bójkę.

Podczas walki S. została niebezpiecznie zranioną w głowę.

= Nieostrożna jazda.

W alejach Jerozolimskich mieszkaniec Częstochowy, Feliks Pierelman, został najechany przez ekwipaż prywatny.

Pierelman otrzymał dotkliwy szwank krzyża, a woźnica umknął bezkarnie.

Na Pradze wóz roboczy przejechał Sarę Kalinową, która została zranioną w głowę i zwichnęła nogę.

= Napad zbrodniczy.

Wczoraj wieczorem na przechodzącego ulicą Chłodną, Antoniego Chmielińskiego, zamieszkałego przy ul. Nowolipie pod nr. 40-ym, napadło dwóch drabów z nożami.

Jeden z łotrów ugodził Ch. w piersi, a drugi w głowę.

Ch. padł na ziemię, brocząc we krwi.

Napastnicy, na widok nadbiegającej policji, zbiegli.

Rannego Ch. w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkała przy ul. Widok pod nr. 1-ym Marcjanna Grodnerówna, licząca 27 lat wieku, w celu pozbawienia się życia, zażyła fosforu zeskrobanego z zapałek.

Wypadek zaraz zauważono i zawezwano lekarza.

Życiu G. grozi poważne niebezpieczeństwo.

Na targowisku ludźmi.

(Korespondencja specjalnego delegata *Kurjera Warszawskiego.*)

Brema 23-go października.

Gdyby mi najwiarogodniejsza osoba opowiadała o tem, na co tu w Bremie patrzę od wczoraj własnemi oczami, istotnie nie mógłbym dać wiary. Toć to już nie emigracja do Ameryki w zwyczajnem tego słowa znaczeniu, ale istna wędrówka narodów.

Brema literalnie zalana wychodźcami. Gdzie spojrzeć, wszędzie widać grupy wychodźców z żonami i dziećmi.

I tak idzie co dzień przez całe lato, tak dalece, że tutejsze towarzystwo nawigacyjne *Norddeutscher Loyd in Bremen*, główny przedsiębiorca wywozu kolonistów do Ameryki południowej, względnie Brazylji, nie może na przewóz ich dostarczyć dość okrętów, tak, że masa wychodźców czeka tu już od soboty na odjazd.

Tymczasem obdzierają w Bremie biednych wychodźców, którzy za nędzny nocleg i wikt muszą dziennie opłacać po sześć marek od osoby. Przewóz morzem darmo. Większa część wychodźców, obdarta po drodze z wszystkich zasobów pieniężnych, wsiada bez grosza na okręt, zdając się na łaskę lub niełaskę swoich oprawców. Widziałem tu na własne oczy, jak oszukują wychodźców przy wymianie pieniędzy. Za rubla płacą zaledwie dwie marki, ale jeszcze więcej ich grabią przy wymianie rubli na brazylijskie pieniądze, na których się żaden z wychodźców nie zna.

Jak dalece czatujący oprawcy na wyzysk emigrantów, wystarczy przytoczyć, że na tutejszej *Bahnhofstrasse*, ulicy hotelów i zajazdów, przez którą obcy muszą przechodzić do miasta, pełno naszych napisów, w tym roku sporządzonych.

Co krok można czytać: *Tu wymiana pieniendzów*, albo *Sprzedaż Szywskart do Ameriki i wymiana na brazylijszę monetę*, albo *Sprzedaż wsietkiego najtaniej na podrosż do Ameryki.*

Tu dodam w nawiasie, że ci, co wypisali „*Ameriki*", nie będą robić zbyt dobrych interesów, ponieważ, jak się przekonałem z rozmowy conajmniej ze stoma wychodźcami, prawie nikt z nich nie wie, że jedzie do Ameryki. Na pytanie bowiem, jakie im zadawałem: „Czy i wy jedziecie do Ameryki?", otrzymuję zawsze stereotypową odpowiedź: „Nie, prose pana, my idziema do Brazylii". Dokąd? Nie wiedzą, przynajmniej tak wszyscy zapewniają, chociaż, zdaje się, że związano ich rzeczywiście przysięgą do zachowania wszystkiego w jaknajwiększej tajemnicy.

Wogóle cały ruch emigracyjny pokryty jest nadzwyczajną, niesłychaną tajemnicą. O najdrobniejszym szczególe bardzo trudno się dowiedzieć, a dlatego posłannictwo moje napotyka na każdym kroku przeszkody i jest połączone z niezwykłemi mozołami i trudami.

Norddeutscher Lloyd in Bremen, główny przedsiębiorca wywozu ludzi do Brazylji, otoczył czynność swoją głównie dlatego taką tajemnicą, ponieważ w państwie niemieckiem wzbronioną jest osobną ustawą emigracja do Ameryki południowej, z powodu grasującej tam, prawie bez przerwy, żółtej febry, a nadto nie chce bremeński *Lloyd* zwracać wogóle uwagę rządów i opinji publicznej na swój handel ludźmi.

Główna ajencja wywozu ludzi do Brazylji ma swoje siedlisko w Lizbonie w Portugalji, kieruje nią rzekomo, jako pełnomocnik rządu brazylijskiego, niejaki José des Santos, adres jego dokładny: *4 Praça dos Romulares. Lisboa—Portugal*, który z bremeńskim *Lloydem* zawarł piśmienną umowę na dostawę ludzi. Ten ostatni zorganizował całą sieć tajnych ajentów emigracyjnych w państwach: rossyjskiem, niemieckiem i austro-węgierskiem, zasłaniając się nimi, ażeby nie wejść w konflikt z rządem niemieckim."

Tu, w Bremie, zawiaduje interesem niejaki Heidenreich, właściciel zajazdu „Stuttgarter Hof" przy Grafenstrasse. Porozumiewa się on z dyrekcją „Lloyda" i pośredniczy poufnie pomiędzy nią a ajentami. Wszystkie przesyłki ludzi idą z Rosji, Niemiec i Austro-Węgier na jego rękę. On wysyła otrzymane od Santosa z Lizbony bilety wolnego przejazdu morzem do Brazylji, opiewające na imię, a opatrzeni w takie bilety wychodźcy zagraniczni, a więc z Rosji, w części z Galicji, przejeżdżają tylko *transito* przez Niemcy, co jest dozwolonem właśnie, jeśli się wykaże, że są w posiadaniu biletu okrętowego.

Wychodźcy z Rosji — spotkałem tu nawet jednego rosjanina z Kaukazu, zdążającego do Brazylji — przekradają się w większej części przez granicę russko-niemiecką na wszystkich punktach granicznych, zacząwszy od Eydkun do Szczakowy. Zwykle przeprawiają ich żydzi przez granicę partjami, nawet po kilkaset osób. Istnieje nawet już na to taksa stale ustanowiona, żydzi bowiem każą sobie płacić po 10 rs. od głowy.

Z wychodźcami z poznańskiego, Prus i Szlązka inna istnieje procedura. Ci puszczają się w zamorską podróż, podając, że jadą do Ameryki północnej, dokąd emigracja w Niemczech nie jest wzbronioną. Jadą więc pod przewodem ukrytych ajentów brazylijskich tak samo do Bremy i ztąd, a względnie z Bremerhaven, udają się tak samo, jak wychodźcy z Królestwa, do Brazylji. Z Austro-Węgier zaczynają dopiero iść wychodźcy, mianowicie z północnych Węgier i z Galicji zachodniej, jako też z Szlązka austrjackiego.

W Wiedniu ma przebywać główny ajent bremeńskiego *Norddeutscher Lloyd* dla Austrji, który tworzy w Galicji, na Szlązku i w innych krajach austrjackich podajentury. Jako takiego ajenta wymieniono mi tu ze zródła bardzo wiarogodnego niejakiego Sokel w Wiedniu. Tak samo dla Węgier istnieje ajentura w Budapeszcie.

Tu w Bremie zwija się na dworcu centralnym dużo siepaczy-ajentów, zajmujących się wychodźca-

mi. Mówią oni po russku, polsku i po niemiecku, pełniąc obowiązki tak zwanych „poganiaczy” i tłumaczów. Jest ich tu cała zgraja. Kilku mowi łamanym polskim akcentem. Prawdopodobnie są to Czesi. Większość mówi płynnie i dobrze po polsku. Starałem się zbliżyć do kilku z tych „poganiaczy”. Są to w części niemcy z poznańskiego i z Łodzi, mówiący po polsku a nawet jeden jest warszawianinem i mówi sztucznie łamaną niemczyzną. Ten ostatni okropnie się zwija na dworcu. Zdaje się, że jest starszym siepaczem. Kiedym do niego przemówił po polsku, słysząc, jak on przedtem mówił nawet ludową polszczyzną z wychodźcami, odpowiedział mi po niemiecku, ale tak źle, że niemcowi musiałby kilka razy powtarzać to samo, ażeby go mógł zrozumieć. Na tę maskaradę parsknąłem śmiechem, odpowiadając na to kalectwo niemczyzny po polsku.

— A dlaczego pan nie chcesz ze mną mówić po polsku, kiedy po niemiecku nie umiesz.

Na to zmieszał on się trochę, ale ciągnął dalej:

— *Ich sprechen doch deutsches Sprache*—a ja dodałem: „ale bardzo źle”.

— „Źle czy dobrze”—odparł już po polsku—„ale odemnie się pan niczego nie dowiesz” i zniknął w tłumie wychodźców, których właśnie co przybyło osobnym pociągiem mnóstwo dzieci z Charlottenburga na bremeński dworzec centralny.

Kiedy wychodźcy—zimny deszcz lał jak z konwi—rozłożyli się—pomimo przenikającego zimna i deszczu—taborem z dziećmi i pakunkami na dworze przed dworcem, wyglądało to jak istne obozowisko. Zaczęto ich rozdzielać na partje w celu zakwaterowania. Na czele całej zgrai zjawił się wymieniony Heidenreich i zaczął komenderować szpiegami, którym wedle spisu kwaterunkowego oddawal poszczególne partje wychodźców.

Zaczął się marsz do legowisk. Z taboru wysuwała się jedna partja po drugiej, ta w prawo, tamta w lewo, trzecia znowu w kierunku prostym, a każda z swoim siepaczem na czele. Mnóstwo ludzi—chociaż to było o godzinie 12½ w nocy — przypatrywało się tej smutnej ewolucji.

Słyszałem, jak oswojeni z tem bremenczycy, wołali głośno:

— „*Es ist niedertrachtig, dass so ein Menschenhandel gestattet wird; das sind weisse Sklaven, da man jetzt schwarze Sklaven abschaft.... Und die armen Kinder*!...

— Jest to nikczemnością, że taki handel ludźmi jest dozwolonym — są to biali niewolnicy, ponieważ zabraniają trzymać teraz czarnych niewolników... A te biedne dzieci!...

Istotnie biedne to istoty. Ze wszech stron słychać było płacz dzieci, głodnych, zziębniętych, zastraszonych.

Dziś rano wysłano „*separatcugiem*” do Bremerhaven, ztąd sześć mil oddalonego, przeszło tysiąc wychodźców. W jednym ze skrzydeł tutejszego ogromnego dworca kolejowego urządzono osobną olbrzymią poczekalnię dla wychodźców, z napisem: „*Warteloca für Auswanderer*”. Służba tutejszego „Lloydu” tak strzeże tego lokalu, że nawet za *tryngeld*'a nikogo niechce wpuszczać do jego wnętrza. Tajemnica najgrubsza, ostrożność posunięta do najwyższego stopnia na każdym kroku.

* * *

Brema 25-go października. (*Tel. specjalny Kur. War.*) — Dziś wyjeżdżam do Bremerhaven, celem sprawdzenia ruchu w samym porcie. W drodze spotykam około dwóch setek wychodźców, dążących w tym samym kierunku, w strasznej nędzy.

Bremerhaven 25-go października. (*Tel. spec. K. W.*)—Byłem obecny przy naładowywaniu okrętu „Baltimore” towarem ludzkim. Ajenci obchodzą się z wychodźcami, jak z bydlem. Wielu żałuje, iż kraj opuścili. Od rana deszcz leje, jak z cebra, potęgując grozę scen z iście dantejskiego piekła. Dokoła rozlega się jęk kobiet, płacz rozpaczliwy dzieci, przekleństwa mężczyzn. Nawpół omdlałych maruderów okręt zabiera na pokład. W ścisku i zgiełku zachodzi kilka wypadków epilepsji; na chorych przecież nikt tu nie zwraca uwagi. „Baltimore” odszedł dziś z portu z 1860 wychodźcami do Brazylji. Inny okręt „Ren” odbije jutro w tymże kierunku. Od pewnego czasu wzmaga się też równolegle zapotrzebowanie towaru ludzkiego do Ameryki północnej.

Geestemünde 25-go października. (*Tel. specj. K. W.*)—Dowiaduję się w tej chwili, że okręt z wychodźcami, który niedawno odpłynął do Brazylji, rozbił się w pobliżu Sanct Vincent. Szczegółów dotąd brak.

List wychodźcy.

Od naszego korespondenta z Mławy otrzymaliśmy wczoraj list, pisany przez jednego z wychodźców do rodziny w kraju, opisujący smutne przygody w drodze do Brazylji.

Silva pod Braganzą d. 7-go września.

Do Bremy jechaliśmy piorunem. Dnia 19-go czerwca w Iłowie, a d. 20-go już w Bremie byliśmy.

Brema jest bardzo ładne miasto. Dnia 25-go odwieziono nas na dwóch mniejszych parowcach; było nas około 700 wyłącznie russkich niemców. Do portu bremeńskiego dowiózł nas „Ohio”. W Antwerpji przybyło trochę pasażerów, tak, że nas było około 800, a ładunek dostaliśmy żeby go największy pociąg wagonów nie zabrał.

Do Lizbony szło dość burzliwie, ztąd d. 5-go lipca zabrano 6 żywych wołów.

Jechaliśmy pomiędzy wyspami Kanaryjskiemi na wyspę St. Vincent, gdzie d. 11-go zabrano węgiel i wodę.

Odtąd już żagle użyte być nie mogły, gdyż wiał wiatr wciąż przeciwny. Bałwany okrętem rzucały, jak skrzynią. Była to straszna jazda. Najgorzej było już jak ujrzeliśmy ląd brazylijski. Cały dzień i noc srożyła się taka burza, iż nic się na miejscu nie utrzymało. Jedna armata się oderwała, ludzie z łóżek pozlatywali. Już myślałem, że okręt się przewróci. Nie zapomnę tego nigdy.

Człowiek tak osłabiony, bo chleb, mięso, kawa i herbata na statku nie dla ludzi! Ja żyłem tylko zupą. Wina butelka 2 marki, piwo 75 fenigów butelka.

Widok okropny. Co dzień 2—3 dzieci rzucano w wodę, bo panowała na okręcie ospa, a niejeden żałował, że się puścił w drogę.

Na domiar wszystkiego nigdzie miejsca, aby usiąść. Jeżeli jest—to się porusza miłuchnemi zwierzątkami.

Tylko w ten dzień, gdy wół był szlachtowany, można było się najeść.

Nieszczęśliwy każdy, kto emigranckim okrętem jedzie do Brazylji. Gdyby nasz okręt się rozbił jak ten, którego rozbitków nasz do Rio przyjął: 5 ratunkowych łódek ze 140 ludźmi... o 12-ej w nocy. Prawie jeden drugiego do wody wrzucał.

D. 20-go przybyliśmy do Bahji, 24-go do Rio de Janeiro.

Tu widzisz tylko góry i wodę. Zostaliśmy w Rio 5 dni dla pokrzepienia się, już 50 dzieci i 4 osoby dorosłe musiano oddać do szpitala. Ztąd nas odesłano, Niemców przewieziono do St. Katarzyny i Grand de Sul, a nas wraz z 400-ma włochami koleją 13 godzin do St. Paulo.

Lecieliśmy jak piorun przez 20 tunelów.

Koleje mają tylko dwie klasy, wagony bez szyb.

Józef Czemek.

* * *

Prąd emigracyjny ogarnął między innymi i włościan powiatu białostockiego, gub. grodzieńskiej.

Dotychczas wędrowali oni pojedynczemi rodzinami, teraz zaś zaczynają wyjeżdżać znaczniejszemi partjami.

Jedna taka partja, w liczbie około 80-ciu osób płci obojga, pomiędzy któremi prawie połowa dzieci w wieku od kilku miesięcy, złożona z kilkunastu rodzin, pochodzących przeważnie z okolic Zabłudowa i Topolowa, przybyła wczoraj koleją petersburską na Pragę.

Po przejeździe na dworzec kolei nadwiślańskiej i wykupieniu biletów do Mławy, cała ta partja zatrzymana została przez policję tutejszą i odstawiona do gmachu ratusza, gdzie ją tymczasowo do czasu odnośnego rozporządzenia ulokowano w kuchni strażackiej.

Wychodźcy są przeważnie niezamożni i należą do kategorji włościan bezrolnych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go b. m. odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy.

— D. 27-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w sali sztandarowej tutejszego magistratu, odbędzie się posiedzenie komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi.

— D. 27-go b. m., w warszawskiej okręgowej radzie wojennej, odbędzie się licytacja na dostawę prowjantu i owsa w r. p. dla gubernji warszawskiej i magazynów brzesko-litewskich. Bliższe szczegóły w zarządzie intendentury warszawskiego okręgu wojennego.

— D. 28-go b. m., w urzędzie powiatowym sejneńskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż folwarku Sernetki, w powiecie sejneńskim, gubernji suwalskiej, mającego przestrzeni 43 mórg 240 prętów, wraz ze znajdującemi się zabudowaniami od rs. 1,621 kop. 6. Do licytacji będą dopuszczeni wszyscy poddani russcy.

— D. 28-go b. m., o godz. 10-ej zrana, w podwórzu magistratu warszawskiego, odbywać się będzie licytacja na dzierżawę miejsc stróżów przy 22-ch kranach wodociągowych i zwyczajnych studniach.

— D. 28-go b. m. i 27-go listopada, w urzędzie powiatowym warszawskim, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa warszawskiego, ocenionego na rs. 13,178.

W obronie Zwierzyńca.

Równocześnie z akcją ratunkową na korzyść Zwierzyńca, w niektórych organach prasy zjawiły się nieprzychylne dla przyszłego jego bytu wzmianki. Nie czuję się powołanym do polemizowania w tej materji, na usprawiedliwienie jednak, tych co w pożytek i możliwość bytu ogrodu zoologicznego wierzą, czuję się w obowiązku zakomunikować szerszemu ogółowi opinje osób poważnych i puls życia naszego miasta znać obowiązanych, wyrażoną w następujących okolicznościach.

Wkrótce po przejściu „Bagateli” w drodze przymusowej sprzedaży w inne ręce, jakoś na wiosnę roku bieżącego, wobec trudności danego położenia i sprzeczności zdań, jakie mnie w związku z przyszłością Zwierzyńca dochodziły, zaprosiłem do siebie panów przedstawicieli codziennej prasy i prosiłem ich o radę.

Byli tedy łaskawi zasiąść około mego roboczego stołu, pp.: Doniemirski (*Słowo*), F. Fryze (*Kurjer poranny*), S. Lesznowski (*Gazeta warszawska*), W. Olendzki (*Kurjer codzienny*), F. Olszewski (*Kurjer warszawski*), H. Perzyński (*Dziennik dla wszystkich*) i K. Zalewski (*Wiek*).

Do tego kompletu powiedziałem wtedy w tonie poufnej pogawędki mniej więcej te słowa: „Moi drodzy, wiecie przynajmniej w przybliżeniu jak znaczne materjalne straty poniosłem osobiście na ogrodzie zoologicznym, pojmujecie, że taki *casus* może ostudzić zapały nawet do bardzo użytecznej roboty. Gdy w dodatku w gronie interesowanych i dalszem otoczeniu widzę częściowe zwątpienie lub zniechęcenie, to znowu słyszę najsprzeczniejsze na całą sprawę poglądy, zapytuję sam siebie: czy naprawdę nie jestem fanatykiem, pragnącym rzeczy nieziszczalnych lub niepotrzebnych, czy cała ta gra warta jest świecy, czy nie lepiej zrzucić ten kłopot z głowy jaknajprędzej i w przyszłości nie kusić się o cele, które innym na sercu nie leżą? Że jednak jest to rzecz publiczna, nie chcę tu własną, doraźną rządzić się opinją i proszę was o radę.”

Na tak postawioną kwestję wyżej wyrażeni moi goście odpowiedzieli mi mniej więcej w tym sensie:

— Wstydź się, mówi przez ciebie rozdrażnienie, poniekąd usprawiedliwione, ale za podstawę czynów służyć nie mogące. Gdyby można było w swoim czasie przewidzieć, ile ciebie będzie kosztowała ta propaganda, każdy z nas przez życzliwość osobistą byłby ci doradzał omijać zoologję, i wszelkie metody poglądowego nauczania; ale dziś się już stało, coś stracił, toś pożegnał i dlatego właśnie, że się już stało, szkoda żeby szło na marne. Rozpocząłeś rzecz piękną i użyteczną, nie ustawaj. Ręczyć nie można i wątpić wolno, ale są wielkie jeszcze szanse, że znajdą się ludzie rozumni i dość dobrej woli mający, co zrobiwszy nowy rachunek, byt instytucji utrwalą. Twoje straty i twoje prace ułatwią im zadanie i będziesz miał to moralne zadowolenie, żeś był pomostem, po którym transportowano drobne cegiełki cywilizacji. Na gadaniny gawiedzi nie zważaj. To wieczna bajka „o młynarzu, synu jego i ośle.”

Gdybyś nie miał przeświadczenia i słusznego (dziękuję za sąd łaskawy), żeś o parę cali wyższy nad średnią miarę, nie robiłbyś tego, co robisz. Obudź więc w sobie energję, do której jesteś zobowiązany i idź dalej. Namawiaj współobywateli, aby nie porzucali rozpoczętego dzieła, daj im projekt ulepszenia administracji i ożywienia terenu, niech zmienią wiele, bo zmian potrzeba, ale niech utrzymają rzecz samą jako stanowczo użyteczną i warunki samodzielnego bytu mającą. My—prasa—ze swej strony pomagać wam będziemy w przeświadczeniu, że „pomagamy rzeczy dobrej i istnienia godnej”.

Tak mi przed kilkoma miesiącami radzili przedstawiciele prasy. Dziękuję, iż dotąd „nie zmienili swego zdania”, które ośmielam się publikować dla wlania otuchy w serca inicjatorów towarzystwa aklimatyzacyjnego.

J. M. Kamiński.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 22-im b. m.: Komisja, z łona rady miejskiej wybrana, której powierzono sprawdzenie legalności dokonanych w lipcu r. b. wyborów do rady, postanowiła zażądać unieważnienia wyborów, dokonanych w kole t. zw. małej własności, ponieważ na 345 głosujących aż 148 głosów w owem kole przyjętych zostało nielegalnie. Zapewniają, iż oddawano głosy za wyborców, którym oddawna już światłość wiekuista przyświeca. Pełnomocnictwa podpisywane były krzyżami, lecz kto był przy wydawaniu takich dokumentów obecnym, niewiadomo. Siedmiu członków rady wybór z tej przyczyny został zakwestjonowany, a komisja, chcąc uniknąć wszelkich zarzutów, postanowiła sprawozdanie swoje ogłosić drukiem. Będzie to ciekawy przyczynek do historji konstytucjonalizmu w Krakowie.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 23-im b. m.: Minister skarbu, Dunajewski, przybył dziś do Lwowa na posiedzenia sejmowe.— P. Oktaw Pietruski, długoletni członek wydziału krajowego, złożył dziś mandat członka, zatrzymując mandat poselski. P. Pietruski był kierownikiem departamentu „oświaty, stypendjów i personaljów" i nie da się tak łatwo zastąpić, gdyż znał on świetnie całą maszynę autonomiczną.— Dla wiadomości publiczności, podróżującej do Austrji, komunikuję, że podczas tej zimy pociągi pośpieszne kolei Karola Ludwika codziennie mieć będą połączenie z russkiemi pociągami pośpiesznemi do Odessy i Kijowa, oraz z powrotem. Ponieważ skutkiem zniżenia cen jazdy na kolejach węgierskich, wiele osób jeździło z Galicji przez Budapeszt do Wiednia, postanowiły koleje: północna cesarza Ferdynanda i galicyjska Karola Ludwika zniżyć ceny jazdy między Lwowem i Wiedniem. Zniżenie to wynosić będzie 30% tak przy osobowych, jak i pośpiesznych pociągach, a wejdzie w życie zapewne od d. 1-go listopada. Ogólna regulacja cen jazdy kolei północnej nastąpi dopiero z początkiem r. p. i wynosić będzie: z Wiednia do Lwowa pociągiem pośpiesznym I-szą klasą 29 złr. 50 cent., II-gą—21.90, III-ią—14.60; pociągi kombinowane, t. j. pośpieszny do Krakowa, a zwykły do Lwowa: I kl. 27 złr. 50 cen., II—20.40, III—13.10; pociągi osobowe: I—25.40, II—18.30, III—12. Wolny przewóz 25 kil. pakunków pozostanie i nadal.— Od d. 25-go do 27-go b. m. otwartą będzie wystawa prac uczniów i uczennic wszystkich działów szkoły dla przemysłu artystycznego przy miejskiem muzeum przemysłowem, a w niedzielę, d. 26-go b. m., w południe odbędzie się publiczne rozdanie nagród uczniom przemysłowcom.—Walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa historycznego odbędzie się d. 25-go b. m. — Odczyty podróżnika afrykańskiego, dra Holuba, cieszyły się we Lwowie ogromnem powodzeniem. Ze Lwowa wybrał się znakomity podróżnik z odczytami do galicyjskich miast prowincjonalnych.—Wystawiona wczoraj we Lwowie premjera Madejskiego „W domu i za domem" upadła z kretesem.

× **Z Poznania** piszą do nas pod d. 19-ym b. m. Drugą ochronkę dla dzieci, założoną na Środce w parafji św. Małgorzaty, poświęcił w d. 15-ym b. m. ks. biskup Likowski. — Projekt petycji do kanclerza o otwarcie granicy wschodniej dla dowozu trzody chlewnej został na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przyjęty.—Z Czarnkowa donoszą, że adwokat tamtejszy, p. Psarek, wniósł w ubiegłą środę przed sądem ławniczym w imieniu klijenta swego, oskarżonego o obrazę urzędnika, o usunięcie z forum trybunalskiego radzcy sądu okręgowego Henckla z powodu uprzedzenia tegoż sędziego ku p. Psarskiemu i jego klijentom, podając za przyczynę, że radzca H. na posiedzeniu sądu ławniczego w d. 29-ym września r. b. miał się wyrazić: „Każdy podsądny, którego adwokat Psarski broni, jest winnym, ponieważ adwokat P. podburza tutejszą ludność". Na dowód prawdy złożył pan P. oświadczenie jednego z ławników zasiadających wówczas (d. 29-go września). Ponieważ wielka niechęć, jaką dla p. P. żywi radzca Henckel, przenosi tenże na jego klijentów, przeto wnosi pan P. o usunięcie pana H. z kolegjum trybunalskiego. Oparł się temu prokurator policyjny, burmistrz Zager, i żądał oddalenia wniosku. Sąd ławniczy uznał atoli za kompetentny w tej sprawie sąd okręgowy w Pile i odroczył sprawę. Dodać należy, że adwokat Psarski jest członkiem reprezentacji miejskiej i jest w opozycji przeciw konserwatywnemu burmistrzowi.

× **Szkoła lekarska** dla kobiet zostanie temi dniami otwartą w Edynburgu. Pierwszy to tego rodzaju zakład w Szkocji. Od pierwszej chwili przedsięwzięcie to wspierała księżna Fife, mianowano ją zatem prezydentką i rektorką instytucji.

× **Przerażająca statystyka.** Instytut statystyczny w Rzymie ogłasza, co następuje: We Włoszech znajduje się 336 gmin, nie posiadających zupełnie oddzielnych miejsc na chowanie zwłok zmarłych, wrzucane one bywają bezładnie w podziemia kościelne. Na 200,000 mieszkańców 37,203 przebywają w najniezdrowszych lochach. Całe 9,000 ludzi mieszka w norach, wykutych w skale. W 1,700 gminach chleba używają tylko w dnie świąteczne, w 4,965 nadto mięsa nie używają wcale. Bez lekarza obywa się zupełnie 600 gmin; 104 cierpi na malarję, 110,000 osób dotkniętych jest *pellagrozą* (choroba skórna). Na 100 mieszkańców 63 ani pisać, ani czytać nie umie.

BAŃKI MYDLANE.

Lekarz fabryczny pisze świadectwo robotnikowi:

„Mateusz Gwoździk, którego uderzyło koło rozpędowe, leży na sali X pod moją opieką, skutkiem czego nie będzie zdolnym do pracy przez parę tygodni..."

*

...Mów pan śmiało, panie Edwardzie. Możesz mi pan powiedzieć wszystko, co panu leży na sercu. Mama niema nic przeciwko temu... dała mi nawet sama największy wachlarz...

*

Nie jest to brakiem tolerancji, jeżeli dobry chrześcjanin woli wino—niechrzczone...

*

Niezawsze prawo fizyczne do praw życiowych się nada:
Kto *lekkim* w życiu jest stale—ten coraz *niżej* upada...

*

Mówił poeta dziewczynie,
Że szkoda słońca promieni,
Gdy drżące takie i blade
Toną w mgłach szarej jesieni...

Dziewczyna słucha i, zda się,
O zgasłych blaskach tych marzy...—
Dzień krótszy, a jej tak bardzo
Przy sztucznem świetle do twarzy...

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

TOMASZ BOROWSKI,

obywatel m. Warszawy,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w d. 25-ym października 1890 r. Stroskani: żona, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 28-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Farnym przy ul. Świętojańskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3736—

† Ś. p. Michał Kulesza,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 55. Stroskana żona, synowie i córki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające, o godzinie **10-ej** zrana w m. Piasecznie i o godzinie **11-ej** na wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. —3743—

† Ś. p. ALFRED ROMAN

MINISZEWSKI,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 16-go października 1890 r., przeżywszy lat 13. —3739—

† Ś. p. **Barbara z Woźnickich GILLERT**, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 24 października 1890 r., przeżywszy lat 50. Pozostała w smutku córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu pod № 59 przy ulicy Niskiej dnia 26-go października, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1369—

† Jutro, dnia 27-go października, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Cezarego Dawidowskiego**, radnego magistratu m. Warszawy, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** zrana za jego duszę msza żałobna, na którą stroskana wdowa i sieroty zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1370

† W dniu 28-ym b. m., tj. we wtorek, jako w dzień św. Tadeusza, odbędzie się o godzinie **9-ej** rano w kościele św. Aleksandra, nabożeństwo za dusze ś. p. dra **Tadeusza i Reginy**

Wieniawskich,

oraz dra **Tadeusza Wieniawskiego** (syna). —3711

† Dnia 27-go października, to jest w poniedziałek, jako w wigilję imienin

ś. p. TADEUSZA BORZĘCKIEGO,

rz. r. stanu, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przed., o godzinie **11-ej** rano, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —3740—

B. P.

Gabryel Winawer,

b. kupiec i obywatel m. Warszawy, po długoletnich cierpieniach, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 68. Pozostali w smutku siostry i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na smutny obrzęd wyprowadzenia zwłok z mieszkania własnego przy ulicy Bagno № 2 na cmentarz wyznania mojżeszowego, dnia 26 października r. b., o godzinie **1-ej i pół** po południu. —3744—

Z SĄDÓW.

Czy była dewastacja?

O głośnem zajściu w Chorzenicach pisano już dosyć, stawiano wnioski i przypuszczenia, które znalazły zwolenników i oponentów, nie wyjaśniły jednak dostatecznie istoty wypadku i nie rzuciły wyraźnego światła na aktualny pomiędzy powaśnionemi stronami stosunek.

W obecnej chwili jesteśmy już w możności podzielenia się z czytelnikami pewną wiązanką faktów, sięgających do momentu, który był całego zajścia przyczyną. Mówimy tu o sprawie o sekwestr, sądzonej w dniu wczorajszym w drugim departamencie cywilnym izby sądowej. Rozprawy sądowe, które zabrały kilka godzin czasu, ujawniły okoliczności następujące.

Na dobrach Chorzenice, w powiecie noworadomskim, gubernji piotrkowskiej, własnością Stanisława Kobierzyckiego będących, zabezpieczoną była na rzecz Anny Wężykowej suma 45,000 rs., w poszukiwaniu której wniesioną została w d. 22-im sierpnia r. b. przed sąd okręgowy piotrkowski akcja, z żądaniem zabezpieczenia powództwa w drodze sekwestru wobec dewastacji majątku.

Prezydujący w wydziale cywilnym, zgodnie z żądaniem powódki, sekwestr nakazał, a w kilka dni później wydział sądzący postanowienie to zatwierdził, przyczem dozór nad dobrami powierzony został właścicielowi dóbr sąsiednich, Chabielice, Mikołajowi Jabłońskiemu. Na poparcie żądania sekwestru powódka złożyła wykaz hypoteczny dóbr Chorzenice, wykazujący obciążenie w wysokości 118,652 rs., oraz świadectwo wójta gminy, stwierdzające, że Stanisław Kobierzycki z dóbr swych wyjechał niewiadomo dokąd.

Kiedy następnie w wykonaniu nakazu prezydującego, komisarz sądowy ustanowił sekwestr nad Chorzenicami w osobie Jabłońskiego, okazało się, że dobra oddane zostały na lat sześć w administrację, poręczającą Teofilowi Skalskiemu, na mocy aktu, zeznanego na cztery dni przed wniesieniem powództwa, że inwentarz żywy w nieznacznej tylko znalazł się ilości, kasie gminnej przypadało przeszło 700 rs. za podatki i opłaty gminne, pensje oficjalistom w ilości około 800 rs., gorzelanemu 3,000 rs., nie licząc zaległych rat Towarzystwa kredytowego, akcyzy i procentów od sum hypotecznych.

W odpowiedzi na powyższe dowody, pozwany Kobierzycki złożył na posiedzeniu sądu okręgowego świadectwo wójta gminy, stwierdzające, że wyjechał za paszportem do gub. mińskiej, oraz relację delegata Towarzystwa kredytowego, Biesiekierskiego, który znalazł inwentarze i stan dóbr w zupełnym porządku i uznał, że ustanowienie administracji ze strony Towarzystwa byłoby zbytecznem.

Sąd okręgowy postanowienie prezydującego zatwierdził, wobec czego Kobierzycki odwołał się do izby sądowej, gdzie żądanie jego popierał adw. przys. Paszkowicz.

Punktem wyjścia obrony było twierdzenie, że sekwestr jest dopuszczalny tylko w wypadkach sporu o prawo własności, a nie w wypadkach, do obecnego podobnych. Z punktu widzenia faktycznego stanu rzeczy żądanie powódki nie jest zgoła uzasadnionem. Dewastacji nie było, jak tego jest dowodem relacja delegowanego Biesiekierskiego, inwentarze są dostateczne, a obecność dzierżawcy wszelkie dalsze zarządzenia dozoru czyni zbytecznemi. Z drugiej strony należy nie zapominać, że prawodawca szanuje i nakazuje szanować prawo własności i posiadania. Skoro w drodze egzekucji sądowej, już po uzyskaniu wyroku prawomocnego, procedura pozostawia dobra w rękach dłużnika aż do czasu sprzedaży, niepodobna pozbawić go tego prawa w drodze zabezpieczenia powództwa przed uzyskaniem wyroku, inaczej bowiem kwestje tego rodzaju rozwiązują się tak, jak w obecnym wypadku—rozlewem krwi i przestępstwem.

W odpowiedzi na powyższe wywody, obrońca Wężykowej, adw. przys. Wolff, oparł się przedewszystkiem na materjale faktycznym, poddawszy go szczegółowemu porównaniu i krytyce. Przedewszystkiem powołał się na stan hypoteczny dóbr Chorzenice, na ostrzeżenia drobnych wierzycieli, wymownie świadczące o niewypłacalności dłużnika i na stan dóbr, stwierdzony przez komisarza sądowego, oraz na akt dzierżawny. Szacunek dzierżawny, podany na 5,000 rs. rocznie, przy obszarze dóbr około 3,000 mórg, sam przez się już stanowi wymowny dowód fikcyjności aktu, nie mówiąc o innych sprzecznościach, z porównania z innemi dowodami wynikających. Co do sekwestru, jest on dopuszczalny i stanowi właściwie jedyny możliwy środek uchronienia wierzycieli od skutków dewastacji.

Izba sądowa decyzję sądu okręgowego uchyliła i zniosła sekwestr, ustanowiony nad dobrami Chorzenice.

W obecnej chwili trudno orzec, czy wyrok powyższy będzie odpowiedzią na postawione w nagłówku pytanie, rozstrzygną tę wątpliwość dopiero motywa, do których, wobec ważności sprawy, powrócić nie omieszkamy.

E. W.

O kontrabandę.

Wczoraj zbadano dwie grupy świadków: przenoszących kontrabandę przez granicę i przedstawicieli kantorów ekspedycyjnych zagranicznych.

Z liczby świadków pierwszej grupy kilku nie stanęło. Sławik, włościanin z pod Częstochowy, zeznaje, że przenosił kilka razy kontrabandę, którą dostawał tuż nad granicą. Zatrzymano świadka z kontrabandą tylko raz jeden. Wie, że przenosił wstążki, gdyż mu je pokazano na komorze.

Włość. Waśniewski twierdzi, że został przytrzymany w chwili, gdy niósł wstążki, znalezione przezeń w zbożu. Nie mogąc zapłacić kary 113 rs., siedział 40 dni w kozie. Pudełka, w których miał wstążki, były takie same, jak okazane mu w sądzie.

Zarychta nie przyznaje się, ażeby miał pisać do kantoru ekspedycyjnego Zylbermana w Mysłowicach w sprawie wstążek: pisał w sprawie węgla.

W dalszym ciągu badano przedstawicieli pogranicznych kantorów ekspedycyjnych.

Barbanel przyznaje, że dla Holtzbergera i Rittenberga wysyłał towar kolejami i pocztą, w Mysłowicach jednak nie mieszka, kantoru tam niema, subjekta nie trzyma. Że do akt sprawy niniejszej dołączono rachunek Kettembejla z Lipska dla Holtz. i Ritt., zachodzi tu jakaś pomyłka. Świadek tłumaczy obszernie znaczenie *ausfolgeschein*'ów: jest to polecenie wydania towaru. Towar, wysyłany na imię Holtz. i Ritt. niekoniecznie miał być dla nich, lecz mógł być przeznaczony i dla innych na żądanie oskarżonych. Kupiec warszawski sprowadza towar z Lipska do Torunia i tu go odprzedaje kupcom zagranicznym: A. korzysta z kredytu u fabrykanta, zaś B. nie: A. wypisuje towar z fabryki na własne *conto* i odstępuje B. Na Nalawkach kupcy na takiem przedsiębiorstwie ro-

bią świetne interesy. Angielscy i francuzcy fabrykanci rzadko sprzedają kupcom, zwykle kantorom ekspedycyjnym.

Dalej zeznawali: Kohn, Szternfeld, Szwelbe i Ferber. Trzej ostatni byli sądzeni sami o kontrabandę; o szczegóły odnośne dopytuje się ich przedstawiciel komory, p. Puzyno.

Zresztą nie zeznają nic nowego.

Posiedzenie wczorajsze wobec licznej publiczności zakończyło się o godz. 4-ej po południu.

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Now. wr., z powodu pogłosek o projektowanym zjeździe kanclerzy trójprzymierza, pisze w ostatnim numerze:

„Przypuściwszy nawet, że gośćmi p. Crispiego będą jednocześnie jenerał Caprivi i hr. Kalnoky, trudno sobie wyobrazić, aby rezultaty ich zjazdu mogły stać się groźbą dla pokoju europejskiego. Kanclerz niemiecki, jak się to samo przez się rozumie, przyjedzie w charakterze przedstawiciela poglądów cesarza Wilhelma i swoją własną inicjatywą nie popchnie polityki w kierunku sprzecznym z temi poglądami. Podczas zjazdu pierwszych ministrów trzech mocarstw sprzymierzonych nie może być i mowy o jakimbądź nowym kroku politycznym, któregoby nie przewidział młody cesarz niemiecki w chwili, gdy osobiście traktował z dwoma najpotężniejszemi monarchami europejskimi. Gdyby hr. Kalnoky przybył na zjazd z p. Crispim i jenerałem Caprivim z jakiemiś nowemi, dotychczas nieomawianemi ani w Narwie, ani w Rohnstocku propozycjami, to odpowiedź kanclerza niemieckiego na te propozycje mogłaby być tylko taka, że nie posiada on odpowiednich instrukcyj swego monarchy i że zmuszony będzie zwrócić się po nie do Berlina. W rozmowach swoich trzej ministrowie mogą poruszać tylko co najwyżej kwestję środków co do wykonania decyzyj, powziętych wcześniej.

„Bardzo wiele skłania do przypuszczenia, że w liczbie tych decyzyj niema nic, coby odnosiło się do najdrażliwszej i najniebezpiecznej kwestji, stojącej obecnie na porządku dziennym, a mianowicie do kwestji bułgarskiej. Ze swej wizyty w Narwie i Peterhofie cesarz Wilhelm powinien był wynieść przekonanie, że Rosja nie zrobi w tej kwestji żadnych ustępstw tego rodzaju, jakie byłyby pożądane dla Austrji i że jeżeli ta ostatnia zechce urzeczywistnić swe plany w Bulgarji wbrew życzeniu Rosji, to pokojowi europejskiemu, dziś, o ile się zdaje, zapewnionemu, zacznie znów grozić z winy gabinetu wiedeńskiego poważne niebezpieczeństwo. O tem wszystkiem wie już dobrze hr. Kalnoky, a ztąd wydaje nam się wielce prawdopodobnem, że zechce się może powstrzymać od wizytowania p. Crispiego i nowego widzenia się z kanclerzem Caprivim."

Grażdanin pisze:

„Zniżka kursu rubla, który w przeciągu dwóch tygodni spadł w Berlinie z 267 m. na 247 m., jest dla producentów zbożowych objawem wielce pomyślnym. Stwierdzają to cyfry. Oto w ciągu trzech dni ostatnich spadek kursu, któremu towarzyszy równoczesna zwyżka cen zboża, przedstawia w przybliżeniu na rynku pieniężnem podniesienie ceny o 6%, a na rynku zbożowym o 5%; jest to, jak się rzekło, rezultatem tylko trzech dni od 17—20-go października. Jeżeli więc przypuścimy, a przypuszczenie to jest więcej niż prawdopodobnem, że kurs nasz i nadal powoli, lecz stopniowo obniżać się będzie, a zboże w odpowiednim stosunku pójdzie w górę, w takim razie śmiało twierdzić można, iż za dwa tygodnie ceny zboża osiągną poważną zwyżkę.

„Wobec tego więcej niż prawdopodobnego rezultatu jest rzeczą niesłychanie ważną, aby producenci zboża uprzytomnili sobie jasno swoje położenie i aby zrozumieli dokładnie, że w danej chwili od nich samych zależy przyszłe ukształtowanie się stosunków handlowych na rynku zbożowym."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KOLEJ SYBERYJSKA.

Petersburg 25-go października. (*Tel. pr. K. War.*)—Kolej syberyjska bedzie podzielona na trzy sekcje. Budowa pierwszej sekcji wymaga 350 milj., których zapewne pożyczka wewnętrzna dostarczy.

KONFERENCJE TARYFOWE.

Paryż 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Dziś nastąpiło zamknięcie konferencji kolejowej francuzko-belgijsko-ruskiej. Taryfa opracowana przez urzędników w Berlinie została zatwierdzona. Taryfa rzeczona ustanowioną została we frankach, aż do granicy, a od granicy w rublach. Zadecydowanem też zostało wprowadzenie biletów okolnych między Paryżem i Brukselllą, a stacjami russkiemi, dających pasażerom możność wyjeżdżania z Rosji przez inną stację graniczną, a powracania przez inną.

ZJAZD MINISTRÓW.

Rzym 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Tutejszy *attaché* poselstwa niemieckiego przy kwirynale wyjechał do Medjolanu dla powitania Capriviego.

Berlin 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Caprivi zabawić ma w Medjolanie trzy dni.

Monachjum 25-go października. (*Tel. pr. K. W*).—Kanclerz Caprivi przybędzie tutaj d. 4-go listopada i zamieszka w poselstwie pruskiem. (*A. p.*)

JUBILEUSZ MOLTKEGO.

Berlin 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Od wielu panujących, miast i stowarzyszeń nadeszły powinszowania i adresy dla marszałka Moltkego. Król saski nadesłał mu wspaniałą wazę. (*Aj. póln.*)

O'BRIEN I DILLON.

Paryż 25-go października. (*T. pr. K. W.*)—Deputowani irlandzcy O'Brien i Dillon wyjechali do Hawru, zkąd udadzą się do Nowego Jorku. Opowiadają oni, że wielu deputowanych francuzkich proponowało im odczyty we Francji o sprawie irlandzkiej; musieli wszakże odmówić z powodu przyjęcia na siebie wpierw innych obowiązków. Prawdopodobnie później przybędzie do Francji delegat irlandzki. O'Brien i Dillon udadzą się zapewne i do Kanady. Powodzenie ich misji w Ameryce zabezpieczone (*Aj. póln.*)

KUBA ROZPRUWACZ.

Londyn 25-go października. (*T. pr. K. W.*)—W północno-zachodniej dzielnicy miasta znaleziono prostytutkę zamordowaną pod murem i przykrytą bluzą. Ciało leżało w kałuży krwi. Głowa odcięta, czaszka rozbita, całe ciało poranione. Ogromna sensacja.

Moskwa 25-go października. (*Tel. Aj. p.*)—Tutejsza izba sądowa na ogólnem zgromadzeniu rozstrzygnęła dzisiaj kwestję, dotyczącą pomocników adwokatów przysięgłych okręgu moskiewskiego. Izba odrzuciła te skargi, w których się neguje prawo, na zasadzie którego pomocnicy zostali pozbawieni możności samoistnego prowadzenia spraw, zobowiązani do okazywania świadectwa na prawo zajmowania się praktyką sądową, zaś patronom zabrania się mieć więcej nad jednego pomocnika. Z drugiej jednak strony izba sądowa uwzględniła protest przeciwko usunięciu przeszło stu pomocników z korporacji, utworzonej przez radę adwokacką, na podstawie nowych przepisów. Izba jest zdania, że rada adwokatów przysięgłych korzysta z przywileju wydawania wszelkich prawideł, dotyczących urządzenia wewnętrznego, oraz, że instancja wyższa może się wtrącać jedynie w razie pogwałcenia prawa w stosunkach zewnętrznych. Takie pogwałcenie izba dostrzegła w usunięciu pomocników adwokatów przysięgłych z nowej koporacji, bez zażądania wyjaśnień z ich strony. Wszyscy pomocnicy adwokatów przysięgłych, pozbawieni tego tytułu, będą ponownie do korporacji adwokackiej zaliczeni.

Charków 25-go października. (*T. Aj. p.*)—Panują tutaj mrozy i pada śnieg. Ceny zboża idą w górę.

Berlin 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Porozumienie rządu z kurją rzymską w sprawie obsadzenia katedry gnieźnieńsko-poznańskiej oczekiwane jest już w najkrótszym czasie.

Rzym 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Wszyscy ministrowie mają rozwinąć po kolei przed wyborcami program rządowy. Głównemi jego podstawami są: równowaga budżetu, reformy ekonomiczne i socjalne.

Bruksella 25-go października. (*Tel. pr. K. War.*)—W program powszechnego kongresu robotniczego który odbędzie się d. 16-ym sierpnia 1891-go w Brukselli, wchodzą: stan prawodawstwa poświęconego obronie robotników, środki dalszych reform, zabezpieczenie prawa koalicji, ruch stowarzyszeń, zmowy, stanowisko i obowiązki robotników wobec ministerjum.

Londyn 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Osman Digma buduje pośpiesznie fortyfikacje koło Kassali. Zamiar ogłoszenia się królem ze stolicą w tej miejscowości wpłynął na zaniechanie przygotowywanego zamachu na Suakim.

Konstantynopol 25-go października. (*Tel. Aj. póln.*)—Pomiędzy W. Portą i patrjarchą ekumenicznym toczą się żywe układy w prawie otwarcia w dniu jutrzejszym greckich kościołów.

Sofja 25-go października. (*Tel. Ajen. póln.*)—Stambułow przychodzi do zdrowia, stan jego obecny wszakże nie jest tak pomyślnym, jak zapewniają organa półurzędowe. Minister wojny Mutkurow także silnie zachorował.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go października. (*Tel. prym. Kurjera Warsz.*)—Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była względnie mocną. Większa obfitość gotówki na targu, i, co zatem idzie, ożywienie się obrotów, wpłynęło dodatkowo na usposobienie zebrania, które, podniosło cokolwiek poziom kursów. Pod koniec posiedzenia ruch nieco osłabł. Rynek wartości russkich był dziś uwzględniany i po części odzyskał poniesione straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 247.75, a pod koniec zebrania 247.50, osiągnęły w chwili urzędowego notowania 248.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się ruble w obrotach natychmiastowych o 1 mar. 20 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 70 fen., krótki Petersburg o 30 fen.; długoterminowy zaś o 70 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany, (176.50), podczas gdy długie poprawiły się o drobnostkę (175). Listy zastawne ziemskie nie notowane, a listy likwidacyjne poprawiły się o 50 kop. Tak samo, jak wczoraj notowana pożyczka wschodnia, 4½% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote i kupony celne wyżej pożyczki premjowe russkie obu emisyj, niżej natomiast 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go. Akcje kredytowe austrjackie notowano wyżej o ²/₅%. Dyskonto prywatne straciło ³/₈%. Żyto w towarze gotowym kupowane było chętnie i podrożało o 1 m. 25 fen. w towarze dostawowym nie uległo zmianie.

Berlin 25-go października (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. nat.	247.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	247.—	Akcje kredytowe	168.40
Wek. na Petersb. krót.	246.30	Weksle na Lon. kr.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	244.30	„ „ dł.	20.14
Bil. ban. russk. na dost.	247.25	Żyto w tow. gotow	179.—
Wschodnia poż. II em	78.20	Żyto na wiosnę	161.50
Listy zast. serii I-ej	—.—		

Kursa z 24-go października: 246.20, 246.30, 246.—, 243.60, 246.50, 78.20, 71.—, 168.—, 177.75, 161.50.

Petersburg 52-go październia.—Weksle na Londyn 81.85 pożyczka premjowa I-ej emisji 232.50. Pożyczka premjowe II-ej emisji 214.—. Pólimperjały 6,70.

Niebywała złośliwość.

Niejaki Zygmunt Górecki, wniósł bieżącego roku przeciwko mnie Józefowi-Tytusowi Łuszczewskiemu, mieszkańcowi m. Płońska, skargę, nie w miejscu mego zamieszkania, ale do sądu gminnego II-go okręgu powiatu kozienickiego o kradzież jemu z kieszeni 26 rs. kop. 50, jakoby dopełnioną przezemnie we wsi Sarnowo, pomienionego powiatu i sądu.

W pierwszej skardze przez warszawską pocztę przesłaną, podał się za mieszkańca osady i gminy Magnuszewa, mianując mnie Uszczewskim i powołał się na świadka Stanisława Kuźnickiego, zamieszkałego w onejże osadzie Magnuszewo.

W drugiej skardze, przez warszawską pocztę wysłanej, prostując moje nazwisko z Uszczewskiego na Łuszczewski, podał swój i świadka zmieniony adres w Warszawie przy ulicy Pańskiej nr 26.

Sąd gminny przesłał akta dla zbadania świadka wyżej nazwanego, do sądu pokoju warszawskiego ucząstku 21-go.

Tu się okazało: że ani skarżący, ani świadek nie mieszkał i nie mieszka; biuro adresowe takich jednostek nie posiadało; badanie przeto nie mogło mieć miejsca.

Niezależnie od tego oznaczony sąd gminny wezwał mnie na rezprawę. Zabrałem z sobą dwóch świadkow z m. Płońska, wiedzących, że nieznam wcale, ani gubernji Radomskiej ani wsi Sarnowa; żem nigdzie nie wydalał się z m. Płońska w roku kradzieży, ani rok przedtem.

Po przywołaniu sprawy, nie stawił się ani Zygmunt Górecki ani świadek, ani też ich odszukano. Świadkowie moi zaprzysięgli fakt mojego niewydalania się z m. Płońska—jak wyżej; wskutek czego sąd wydał wyrok: „Józefa Łuszczewskiego, obwinionego o kradzież pieniędzy u Zygmuntu Góreckiego, przyznać niewinnym, oskarżenie zaś Zygmunta Góreckiego przyznać za niesumienne."

Na podobne postąpienie, człowiek inteligentny, mający pretensję do świata wyższego, nie odważył by się na coś podobnego, lecz tylko pozbawiony honoru, ambicji i uczciwości.

Ponieważ tego rodzaju złośliwość warta jest kratki więziennej, przeto w poszukiwaniu Zygmunta Góreckiego czynię zaofiarowanie rs. 50 piszącemu ową skargę przeciwko mnie do sądu gminnego II-go okręgu osady Gniewoszewa powiatu kozienickiego, jeśli mi osobistość Zygmunta Góreckiego wskaże.

Ponieważ nie jestem możny i pokrzywdzony, oprócz tego koszta w tej sprawie przenoszą mnie rs. 100, zrobi i miłosierny uczynek. Dowody Szanownej redakcji przedstawiam.

Adres mój: miasto Płońsk Józef Łuszczewski. 3720

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Stanisławowi Z.—Czy prawda, że byłeś w Marjenbadzie? Myślą zawsze jestem przy tobie. Mieszkamy stale w Warszawie. Czekam odpowiedzi.
3738 Dzidzi.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godz.)	Odch. (min.)	Przych. (godz.)	Przych. (min.)
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	8	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 55,**

poleca w wielkim wyborze

Obicia Meblowe

tak z własnej fabryki, jako też z innych pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, a w szczególności:

Pokrycia meblowe z dżutu.
Pokrycia półłniane w pasy, jacquard i adamaszki.
Atłasy, Brokatele jedwabne.
Kotełiny wełniane.
Aksamity utrechtskie.
Kretony i Krepy meblowe.
Repsy—Gobeliny.
Portjery odpasowane.
Kapy na łóżka wełniane i jedwabne.
Dywany w wszelkich wielkościach.
Dywaniki przed łóżka.

CHODNIKI WEŁNIANE, DŻUTOWE I LNIANE.

Po cenach nizkich, lecz stałych.

Partję Chodników wełnianych w wysortowanych deseniach, po cenie znacznie zniżonej.

1786R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

NB. Próby obić meblowych i chodników, wysyłam na prowincję na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

„A LA PARISIENNE"

NOWO-OTWORZONA PRACOWNIA

Kapeluszy i Ubiorów

dla dzieci i dorastających panienek,

przyjmuje i wykończa jaknajstaranniej podług paryzkich modeli, wszelkie obstalunki po cenach bardzo przystępnych. 1397

Krakowskie Przedmieście Nr 71 (w oficynie).

ERYWAŃSKA № 6.

Adres Telegraficzny: Maurycy Warszawa. Telefonu № 557.

Sprzedaż komisowo-detaliczna (na butelki) zagranicznych Win, Koniaków, Likierów i t. p.

z pierwszorzędnych domów reprezentowanych przez p. ***K. Dobieckiego,*** a mianowicie: pp. Schröder et de Constans w Bordeaux, Moët et Chandon w Epernay, Rochers Frères w St. André.

WINA odleżałe gwarantowanej czystości, wybór wielki.

Ceny nizkie.—Cennik na żądanie. 1779R

Koniak Schröder et de Constans z r. 1849, rs. 5.60.

DYPLOMOWANA

SZKOŁA RZEMIOSŁ

dla kobiet

Eufemji Pilniakowskiej,

Chmielna 37, róg Marszałkowskiej,

Krój sukien i okryć, uznany za najlepszy i najłatwiejszy w Europie oryginalny **VORTH'A, kurs rs 10.** 1391

Nauczycielki pierwszorzędne.—Patenta po ukończeniu wydają się.

Nowo-otworzona

PRACOWNIA i MAGAZYN wszelkiej Bielizny, Haftów i Kołder

D. HERTZ,

Plac Zielony Nr 13.—Marszałkowska Nr 148.

Przyjmuje obstalunki ze swego i powierzonego materjału.

Poleca się względom Szanownej Publiczności. 1388

Fabryka Wyrobów

Rękawiczniczych,

N. Jackowski,

№ 4, Elektoralna № 4,

poleca na obecny sezon Rękawiczki w wielkim wyborze, z wyborowych skór, mocno szyte, po cenach następujących:

Damskie czarne na 2 guz. 50 kop.
„ „ na 3 guz. 60 kop.
„ „ na 4 guz. 75 kop.
„ „ na 6 guz. 95 kop.
„ **szwedzkie** na 4 guz. 75 kop.
„ „ na 6 guz. rs. 1.—
„ „ na 8 guz. rs. 1.20
„ „ na 10 guz. rs. 1.40.
Mężkie, para kop. 75.
Mężkie z wyszyciem i spinkami 90 kop.
Zamszowe mężkie, para od 75 kop. i t. p.
Wielki wybór Parasoli z pięknemi rączkami, od 85 kop.
Chustki półjedwabne, od 75 kop.
Wielki wybór Krawatów po cenach fabrycznych, jakoteż i różnej **galanterji.** 1771R

Biuro Techniczne

J. Lübke i S-ka,

rozpoczyna czynności wchodzące w zakres robót kanalizacyjnych, wodociągowych, drenarskich, studniarskich i t. p., z d. 1-ym Stycznia 1891 r.

Oferty i obstalunki oraz przygotowywanie planów i kosztorysów, przyjmuje codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel inżynier **J. Lübke**, ulica Nowogrodzka № 37, m. 11, w godzinach od 5—7 po południu. 1376

BRIE,

Camembert, Romadour, Hagenberg, Neufchatel,

z fabryki Kruszyna-Borowno, znane ze swej dobroci, poleca handel

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście 25.

Panom handlującym i restauratorom odstępuje się procent. 1359



Nowość! ciepłe koszule „**Ellisson**," które usuwają wszelką potrzebę używania trykotów, w zupełności zastępują elegancką i wygodną dzienną bieliznę.

Kassa Zaliczkowa

przy ulicy Nowy-Świat Nr 16, róg Alei Jerozolimskiej, wypożycza na złoto, srebro z próbą i brylanty na $1\frac{1}{2}$ procenta miesiąc,—garderobę i towary 3% miesięcznie, zaś inne przedmioty jako to: miedź, bronz i t. p., stosownie do ugody. — Od 10-ej godziny zrana codziennie, oprócz świąt uroczystych i niedziel 1710r

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Miodowa 15), posiada wakujące posady:

W DZIALE EKSPEDYCYJNYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
125	Ekspedjent kolonjalny		
151	" "	polski, russki, niemiecki; kawaler	na Prowincji
154	" "	polski, russki; kawaler	"
158	Subjekt "	polski, russki, niemiecki; kawaler	"
		polski, russki,; kawaler	w Warszawie

W DZIALE BIUROWYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
149	Korespondent	polski, russki, niemiecki	w Warszawie
159	Buchalter-korespondent	polski, russki, niemiecki	na Prowincji

Na wyż wymienione posady pomiędzy Członkami naszego Towarzystwa, którzy złożyli już u nas swoje deklaracje o poszukiwaniu pracy nie ma kandydatów.

UWAGA. Wydział Rekomendacji co każdą niedzielę, w niniejszem piśmie dawać będzie ogłoszenia o wakujących posadach. 1792r

W ZAKŁADZIE
Naukowo - Rękodzielniczym
Hr. C. Plater-Zyberkówny,

ulica Piękna № 24,

rozpoczyna się dnia 3-go Listopada roku bieżącego,

Praktyczna nauka gospodarstwa domowego miejskiego,

we wzorowo urządzonej kuchni,

w zakres którego wchodzić będą:

1. Zakupowanie prowiantów kuchennych
2. Gotowanie i podawanie obiadów.
3. Nakrywanie stołu.
4. Czyszczenie statków i narzędzi kuchennych.
5. Utrzymywanie kuchni we wzorowym porządku.
6. Pieczenie różnych ciast.
7. Przyrządzanie różnych przypraw apteczkowych.
8. Zwyczajne pranie i prasowanie bielizny.
9. Utrzymywanie rachunków domowego gospodarstwa.

Kurs trwać będzie 3 miesiące.

Osoby uczące się gospodarstwa, będą mogły się zapisać na obiady w Zakładzie, za umiarkowaną cenę.

Bliższe informacje w Zakładzie. 1767r

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem uprzedzam, iżby nikt synowi memu, Karolowi Jaźwińskiemu pieniędzy nie pożyczał i w żadne umowy z nim nie wchodził. Rzeczony syn mój bowiem jest małoletnim, a skutkiem tego **wszelkie weksle i zobowiązania przez niego wystawiane, żadnego znaczenia nie mają i uwzględnione nie będą.** 1790R

Kamilla Jaźwińska

1790 r. **w Rudzienka.**

Nauka i wychowanie.

Angielka dyplomowana poszukuje lekcyj. Ulica Włodzimierska 2—5, do godz. 11-ej po 8-ej. 2904r

Angielska Metoda Reussnera dla samouczków kop. 75.—Niemiecka Metoda kurs niższy kop. 60 (oprawny kop. 75), kurs wyższy rs. 1 kop. 60, komplet (oba kursa) rs. 2.—Elementarz polsko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 obrazkami po kop. 35, 30, 15, 7½ (oprawny kop. 45). — Elementarz polski z pedagogicznemi wskazówkami, wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po kop. 25, 15, 10, 5.—Dopłata na pocztę po 15 kop. do rubla. Do nabycia w księgarniach i u autora (Reussnera) przy ulicy Marszałkowskiej 142, Warszawa. 28735

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 3046r

A) **Pół ceny** jeszcze raz za kursa rzemiosł dla niezamożnych. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najstaranniejsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Znakomity wykład introligatorstwa galanteryjnego przez administratorkę zagranicznej fabryki, wyłącznie tamże. 28222

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 30363

Angielskiego języka lekcje udziela H. Berger, anglik z dyplomem, autor „Łatwej metody". Wielka № 35, m. № 9. 30349

Bardzo uzdolniona patentowana uczennica Głodzińskiego poszukuje miejsca nauczycielki kroju na pensji lub w szkole rzemiosł. Wiadomość w Magazynie mód „Leonji", Elektoralna 7. 30296

Francuzka wykształcona udziela lekcyj, 2 rs. miesięcznie i poszukuje obiadów. Wiejska 3. 30384

Języka niemieckiego udziela Reussner autor najnowszej metody. Ul Marszałkowska № 142. 24226

Konwersacja francuska, niemiecka, 2 rs. **Angielska.** 3 Miodowa, oficyna 25. 27914

Lekcje haftu artystycznego, aplikacji złotem, znaczenia. Ulica Wspólna 37, mieszkania 7. 30305

Nauczycielka śpiewu, uczennica Ciafejego i muzyki, z patentem, poszukuje lekcyj.—Włodzimierska № 2, m. 6, od 12—5-ej. 28010

Nauczycielka niemka, z dobrym francuzkim, potrzebna za obiad. Nowolipie 9, u gospodyni. 30340

Nauczycielka z patentem wyższym poszukuje lekcyj. Wiadomość od godz. 1-szej po poł., Wilcza 33, u właściciela domu. 30344

Nauczycielka muzyki i francuzkiego poszukuje demi-place i lekcyj. Nowogrodzka 24, mieszk. 13. 30208

Nauczycielka z patentem konserwatorjum udziela muzyki na dogodnych warunkach, lub życzy grywać na 4-ry ręce. Wielka 45, m. 16, wiadomość od 4-ej do 5-ej. 30214

Nauczycielka poszukuje lekcyj, znająca dobrze języki: francuzki, niemiecki z konwersacją, russki i przedmioty klasyczne. Ul. Chmielna 70, m. 1. 30283

Nowość!!! Wyuczam kroju sukien wieczorowemi godzinami, kurs. rs. 10. Chmielna № 16, mieszk. 3. 30379

Nauczycielka muzyki, uczennica konserwatorjum lipskiego, ma kilka godzin wolnych. Złota № 24, m. 9. 30112

Poszukuje się studenta uniwersytetu, mieszkającego w okolicach Leszna, Dzielnej i Żelaznej, do udzielania 1-ej godziny języka russkiego. Zgłosić się należy: ulica Wolność № 16, mieszkania 1. 30350

Potrzebny zaraz na wieś korepetytor dla przygotowania chłopczyka do szkoły realnej. Wiadomość: Włodzimierska 2, mieszk. 6, od 4-ej do 6-ej. 30297

Potrzebną jest nauczycielka na prowincję, ze znajomością gruntowną języków i muzyką. Wiadomość: Żurawia № 19, m. 1. 30325

Rodowita francuzka, paryżanka, z dyplomem, poszukuje lekcyj. Adres: Jerozolimska № 23, m. 7. 30289

Student, nie mający środków utrzymania, poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Uprasza się oferty składać w gabinecie czytelniczym pp. Lichtańskich, Chmielna № 28, m. 2, pod literami P. K. K. 3107r

Student russki, doświadczony korepetytor, daje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 57 d—24. 29888

Skończony kadet poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla Kadeta. 30198

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, lub korepetycyj. Elektoralna 29, m. 3. 3120r

Student uniwersytetu, zajmujący się specjalnie językami starożytnemi, poszukuje lekcyj, lub kondycji. Wiadomość u p. Wilczyńskiego Chmielna 30—14, od 8-ej wieczorem. 3122r

Student, posiadający gruntownie matematykę i języki starożytne (szczególniej grecki), poszukuje korepetycyj na Pradze. Targowa № 14, m. 6. 3121r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, lub korepetycyj. Chmielna № 20, mieszk. 17, od 3-ej do 6-ej wieczorem. 3123r

W nowo otworzonej szkole rękodzieł, Nowy-Świat 4, zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, bielizny, koronkarstwa, szmuklerstwa, introligatorstwa. Dla pań przyzwoite pomieszczenie. Wykłady traktują się fachowo, aby panie po ukończeniu mogły otwierać na własną rękę i mieć zapewnione utrzymanie. Na lekcjach uczennice własne suknie, kapelusze, stroiki bezpłatnie robić mogą pod okiem wykwalifikowanych nauczycielek. — W pracowniach przyjmują się suknie od rs. 4, kapelusze od kop. 30. 3125r

Zakład froeblowski i rozmowy w językach obcych Zofji Roszkowskiej. Tamże z upoważnienia władzy kształcą się fachowo froeblówki. Szkolna 5 (Marszałkowska 140). 30316

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Marji Keller, Senatorska № 11, róg Nowomiodowej № 2, dawny dom Roezlera. Zapis dzieci codziennie, od 2-ej do 6-ej po południu. 3119r

Doniesienia osobiste.

Młody człowiek, lat 28, fachowiec, mający stale rs. 50 miesięcznie, pragnie poślubić pannę lub wdowę młodą, z posagiem lub bez. Oferty poste-restante „№ 82." 29979

List do Marjana 1432 pod zmienionym został wysłany. 30388

Dla Znajomego z mostu (starego) 89 r. m. marca jest list na poczcie pod „Środa." 30274

Posady i prace.

Ajent do zbierania obstalunków w sklepach spożywczych, z dobremi rekomendacjami, potrzebny. Oferty poste-rest. P. P. 10. 29881

Bona francuzka lub niemka, znająca krawieczyznę, potrzebna. Chmielna 49, mieszkania 16. 30118

Bona niemka lub francuzka, posiadająca język polski, potrzebna do 8-letniej dziewczynki. Ulica Róż 6, właściciel domu. 3104r

Człowiek wychowany w gospodarstwie rolnem poszukuje posady ekonoma w niewielkim majątku, lub w większym pomocnika, pisarza lub karbowego. Adresy lub bliższa wiadomość: na Pradze, Wileńska № 5, mieszkania 19. K. Perkowskiemu. 30382

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna № 45, potrzebne są zdolne maszynistki: zajęcie stałe, wynagrodzenie dobre. Osoba dobrze znająca szycie bielizny może mieć miejsce z całkowitem utrzymaniem. 30171

Do pracowni sukien, Oboźna 10, potrzebne panny do staników, rękawów i okryć. Stróż wskaże. 30313

Francuskich listów kupieckich potrzebuję często, poszukuję osoby do pisania takowych w chwilach wolnych. Zapłata od każdego listu. Adresy sub „Listy" kantor Kurjera. 30308

Izraelitka średniego wieku poszukuje miejsca gospodyni lub matkowania dzieciom.—Leszno 53, m. 17. 30135

Izraelita, wykwalifikowany rządca, z kaucją rs. 300, poszukuje zarządu domem za mieszkanie. Wiadomość: Nowolipki № 36, m. 17, od 7—8-ej wieczór, spytać Marguliesa. 30192

Jest bona polka z początkami gimnazjalnemi i muzyki do gospodarstwa bez konwersacji. Stare-Miasto № 31, mieszk. 9. 30387

Młoda osoba poszukuje miejsca sklepowej, może złożyć kaucję. Oferty w Kurjerze dla „Sklepowej". 30104

Młody człowiek katolik, były podoficer, z dobrej rodziny, trzeźwy, pracowity, znający dokładnie język russki i polski, poszukuje odpowiedniej posady; w razie potrzeby może złożyć kaucję. Wiadomość ulica Widok № 3, mieszkania 1. 30366

Mam pięć tysięcy rubli, lat 40, język polski, russki, szukam przyzwoitej pracy. Oferty: Kurjer „Bez blagi." 30295

Młody człowiek z wykształceniem gimnazjalnem i dwuletnią praktyką w zakładach hutniczych, poszukuje zajęcia. Żórawia 13, mieszk. 13. 30058

Niemka wykształcona poszukuje w rannych godzinach zajęcia. Oferty w Kurjerze pod A. B. 30046

Nagrody rs. 50 i więcej za wyrobienie posady przy kolei człowiekowi młodemu, lat 26, piszącemu po polsku i russku, znającemu się na mechanizmie. Wiadomość: Śliska № 16, mieszk. 13. 29798

Ogrodnik z długoletnią i wszechstronną praktyką, posiadający bardzo dobre świadectwa, potrzebny na wieś od Nowego Roku.—Reflektanci zechcą się zgłaszać na ul. Senatorską № 19, mieszk. № 11. 30100

Osoba znająca języki niemiecki i polski, krawieczyznę, roboty ręczne, poszukuje miejsca. Wilcza 25, m. 8. 30079

Potrzebna bona niemka na godziny do chłopca siedmioletniego. Zgłaszać się codziennie między 3½ a 5 po południu. Rekomendacja wymagalna. Wilcza № 27, mieszkania 6. 3110r

Potrzebna zaraz służąca do wszystkiego z dobremi świadectwami. Plac św. Aleksandra 13, m. 21. 30264

Potrzebna zdolna maszynistka do pracowni bielizny. Wspólna № 18. 29773

Pomocnik gorzelanego, młody, poszukuje zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod „Pomocnik." 29866

Potrzebna szwaczka z patentem, przychodnia do domu. Piękna 30, m. 2. 30034

Potrzebna sklepowa do magazynu okryć damskich. Niecała № 14. 30178

Plenipotent lub rządca gospodarczy, energiczny, kierujący umiejętnie wszelkiego rodzaju interesami, może przyjąć zarząd dużych dóbr. Rekomendacja znanej osobistości. Oferty w Kurjerze pod lit. A. D. 29803

Panna potrzebna uzdolniona do haftu i znaczenia bielizny. Ul. Żelazna 46, mieszkania 41. 30335

Panny podręczne i do nauki potrzebne Freta 4, mieszkania 6. 30401

Potrzebna kompletnie uzdolniona rękawiarka do magazynu Lardenoy, Mazowiecka 20. 30357

Potrzebny zdolny czeladnik krawiec do okryć damskich i wierzchów do futer.—Jakób Pawełek, Czysta 6. 30394

Poszukuje się młodej, inteligentnej, pojedyńczej osoby do konwersacji russkiej lub francuskiej, gdzie zarazem można by się stołować w cenie 45 kop. za obiad. Oferty poste-restante „Alfred 246". 30226

Potrzebny uczeń do cukierni. Świętokrzyska № 11. 30284

Potrzebne maszynistka, podręczne i do nauki do trykotów. Dunaj Wąski № 3. 30287

Potrzebna maszynistka uzdolniona do trykotów. Hoża № 64, mieszk. 20. 30302

Potrzebna jest panna na wyjazd uzdolniona w kroju. Wiadomość za rogatką belwederską, dom Rychtera, stróż wskaże. 30322

Potrzebna zaraz panna do maszyny Wheelera. Leszno 18, m. 40. 30317

Potrzebne są panny uzdolnione do okryć i staników. Nowy-Świat № 62, H. Muklanowicz. 30330

Podręcznych do trykotów i do nauki potrzeba zaraz. Pańska 42, m. 1. 30329

Potrzebna jest niemka, pierwszeństwo mają frebłówki, do dwóch dziewczynek. Wiadomość między godz. 5 a 7 po południu, Krucza № 5, m. 7. 3109r

Poszukuje posady subjekt handlowy w sile wieku, który może złożyć 500 rs. kaucji i na kilka tysięcy rs. gwarancję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. E. 30051

Zdatne panny do kwiatów potrzebne do Kałużyńskiej, Kanonja № 12. 29485

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Angielskie sztychy kolorowane, pasy polskie, stare materje, obrazy, minjatury, porcelanę, bronzy, kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 23108

Antoni Frankowski. 20% na ogród zoologiczny. Lornetki teatralne, barometry, termometry, rajscajgi, bandaże rupturowe, woreczki hygieniczne, gąbeczki ochronne, irygatory, suspensorja i t. p. Zakładanie i konserwacja dzwonków elektrycznych. Przyjmuje wszelkie reparacje maszyn do szycia i pończoszniczych z gwarancją „najtaniej tylko" w zakładzie optyczno-mechanicznym Antoniego Frankowskiego, Nowy Świat 61. 29574

Artykuły i wyroby pościelowe, łóżka żelazne, kołebki z pełnym przyborem, gustowne kołdry bajowe, poduszki skórzane, pierze, puch. Wretnowski, Czysta 2. 27168

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pierwszorzędnych fabryk, z najlepszemi szkłami, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 29422

Bilard do sprzedania. Wiadomość: Wspólna № 19. 29852

Dog do sprzedania za rs. 25. Ul. Bednarska № 6, m. 45. 30045

Do sprzedania 2 kotły miedziane, dywan duży strzyżony i stolik do kart. Wiadomość: Nowo-Wielka № 9. 30128

Do sprzedania wyżeł młody (ponter). Instytutowa № 1. 30085

Dywanów angielskich oryginalnych największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Marszałkowska 137. 2799r

Do sprzedania tokarnia z forgelegą pedałowa w warsztacie ślusarskim, ulica Chłodna 40. 29997

Do sprzedania fortepian Kralla i Seidlera, palto podbite elkami z kołnierzem bobrowym, palto na wacie na atłasie na słuszną figurę, to wszystko mało używane, także akwarjum. Wiadomość: ulica Chłodna № 30, mieszkania 4, od godz. 11—2-ej. 30323

Do sprzedania szopy podróżne, cena przystępna. Sienna 25, mieszk. 18 30285

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe, kołdry, firanki, chodniki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2634r

Do sprzedania dwa łóżka machoniowe i materac sprężynowy. Długa 8, m. 8. 30413

Dwa paltoty syberynowe bronzowe na szczupłą osobę, szal francuski do sprzedania. Jerozolimska 78, mieszk. 32. 30396

Do sprzedania nieużywany garnitur z francuskiej porcelany oraz szkło krajowe niżej kosztu. Pańska № 36, stróż wskaże, od 10-ej do 1-ej. 30358

Do sprzedania meble rozmaite, szuba lisy atłasem kryte. Berga 3, mieszk. 16, od godziny 3—6-ej. 30367

Fortepian Kralla rs. 285, sprzedaję. Dobra 41, m. 13. 29588

Fabryki własnej suknat korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian krótki, czarny, o 6-iu oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania za 90 rs.—Podwal 15, m. 3. 29877

Fortepian do sprzedania mało używany za rs. 240. Ulica Marszałkowska № 136, stróż wskaże. 29902

Futro szopy na mężczyznę wzrostu dobrego, zupełnie świeże, do sprzedania. Trębacka № 4, mieszk. 22. 30083

Fortepian prawdziwy Zakrzewskiego, 7 oktaw do sprzedania. Ulica Świętojańska № 8. 30275

Fortepian Hofera rs. 280, sprzedam. Królewska 3, m. 17. 29729

Fortepian najnowszej konstrukcji 7¼ oktaw i używany Kerntopfa, do sprzedania. Oboźna 9, Fiedler. 29722

Fortepiany: Małeckiego, Blüthnera, Kralla, Irmlera, Hertza, Hofera, mało używane, sprzedaję z poręczeniem, pianina wynajmuję. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej, Tarnowski. 29223

Fortepian Małeckiego mało używany z potrzeby tanio sprzedam. Trębacka 11. mieszkania 10. 30359

Futro niedźwiedzie do sprzedania pozostawiono w zakładzie fryzjerskim p. Teofila Szulca, przy ulicy Bielańskiej № 7, w hotelu Krakowskim. 30354

Futro szopy, zegarek złoty, srebrny, bicykl, szuba damska. Podwale 10, mieszk. 3. 30345

Fortepian mało używany. Obejrzeć można od 2—5-ej po poł., Jerozolimska 82, mieszkania 2. 30373

Futro szopy za 40 rs. do sprzedania. Ul. Bednarska 3, mieszk. 32. 3127r

Fortepian krótki, czarny, bardzo dobry, rs. 85 sprzedaję. Żórawia № 7, W. Grabowski. 30412

Futro szopy, garnitur mebli jesionowych, lustro, lampa, bardzo tanio do sprzedania.—Nowy-Świat 16, mieszk. 26. 30407

Futro oposy, kołnierz wydry amerykańskie, do sprzedania na wzrost słuszny. Chmielna № 29, m. 46, do godziny 11-ej zrana. 30398

Fortepian bardzo dobry rs. 70. Leszno 18, mieszk. 32. 30282

Fortepian Małeckiego sprzedam. Wspólna 23, m. 18. 30312

Fortepian Kralla-Seidlera czarny, krótki, sprzedam. Daniłowiczowska 16, mieszkania 31. 30166

Futro lisy, używane, bez wierzchu, do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 30073

Gitara do sprzedania. Hoża № 5, mieszkania 12. 30071

Garnitur tumakowy z 11 skór tumaków, w dobrym stanie, salopa lisowa ogromnych rozmiarów, do sprzedania tanio u kuśnierza Adamskiego, Senatorska 17. 29583

Garnitur mebli orzechowy sprzedaję za rs. 40. Królewska 1, mieszk. 10. 30315

Garnitur mebli i inne sprzęty domowe są do sprzedania. Wspólna № 30, m. 9. 30360

Garniturek fantazyjny kretonem kryty pluszem okładany oraz kozetka, dwa krzesła, z braku miejsca do sprzedania. Krucza 38 mieszk. 11. 30398

Jest do sprzedania dolman długi na futrze.—Przejazd № 4, m. 6. 29928

Kołnierz bobrowy kamczatski, algierka podbita elkami, szuba damska podbita elkami, skrzypce włoskie do sprzedania. Bielańska № 4, mieszkania № 7, od godziny 10 rano do 3-ej. 29762

Kredens dębowy, para łóżek orzechowych, nowe, u stolarza, Nowogrodzka 13. 30105

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Ulica Żelazna № 82, m. 2. 29827

Kawior astrachański, otrzymywany wprost z Astrachania, poleca Ajencja Handlowa W. Tryniszewski. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9 zrana do 7 wieczór w kantorze przy ul. Senatorskiej № 8, na parterze w podwórzu, wprost bramy. 29251

Karty od gry czyste kupuje apteka Mutniańskiego, Nowy-Świat 18. 28438

Kredensy dębowe do sprzedania. Wielka № 33, Linde. 3091r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24506

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 30028

Lando do sprzedania w Hotelu Polskim. 30064

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 29746

Meble salonowe: garnitury czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, do jadalni urządzenie dębowe oraz różne inne meble. Cena przystępna. Marszałkowska 119, na dole. druga brama, mieszkania 15. 30027

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 29878

Meble tanio, garnitur czarny utrechtem kryty, szafy, komoda, umywalnia, łóżka, otomana, kredens, stół, krzesła dębowe, garnitur orzechowy, biuro na szafkach. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 27920

Marchew i buraki pastewne po kop. 17 za pud zamawiać można u szwajcara w hotelu Polskim, ulica Długa. 29966

Mleko sterylizowane oraz mleko sterylizowane zastosowane do wieku niemowląt, posiadające skład mleka matki, przygotowane pod nadzorem lekarskim, poleca, 1-sza mleczarnia Sterylizacyjna, Podwale 19. Rozsyła do mieszkań. Handlującym rabat. 30174

Meble salonowe rzeźbione. Widok 14, mieszkania 16, od 10—2-ej. 30109

Materace druciane, łóżka żelazne, wózki dziecinne, wagi dziesiętne i siedzenia druciane do bryczek, w zupełności zastępujące resory, poleca fabryka J. Neufelda, Pańska 33. Szczególną uwagę zwraca się na trwałość wyrobów. Ceny stałe. 28013

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 30399

Maszyna Singera ręczna do sprzedania. Ul. Chłodna № 25, m. 9. 30386

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 30410

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 30371

Mleko niezbierane, analizowane przez stację hygieniczną miejską, po kop. 8 kw., poleca handel kolonjalny, Mazowiecka № 16. 30299

Mopsy „pure race" do sprzedania. Graniczna 10, m. 10. 29801

Maszynę pończoszniczą do wełny sprzedaję ratami. Miodowa 16, skład mąki. 29890

Najtańsze pokrycia na meble, dywany i firanki w składzie Leopolda Mergenthaler Junior, dawniej W. Ocetkiewicz, Trębacka 4, dom Szajblerów. 2838r

Nagrodzone medalem, uznane za najlepsze otomany, łóżka i fotele poleca J. Wiktor, Chmielna № 10. 30256

Otomana 26 rs., szeslong 15, garnitur simlerowski tanio. Hoża № 38, przy Marszałkowskiej, tapicer. 30174

Obrazy olejne do sprzedania. Hoża 5, mieszkania 12. 30077

Otomana, garniturek czarny fantazyjny jedwabiem kryty, szesłong do sprzedania.—Miodowa 19, stróż wskaże. 30025

Pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Bednarska 24, m. 18. 30008

Pies dog, b. piękny, do sprzedania. Ul. Wolność № 6. 29512

Pianino dobre i tanie chcę nabyć. Karmelicka 17, mieszkania 4. 30092

Pianino prawie nowe tanio do sprzedania.—Leszno 24, mieszk. 5. 8130r

Pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Chłodna 8, m. 8. 30406

Piramidka kościana do sprzedania za rs. 30. Wiadomość: Szpitalna 5, w kawiarni. 30369

Potrzebny wspólnik z 200 rs. Oferty: Kurjer „200". 30290

Pokrycie utrechtowe bordo, zdjęte z mebli, w dobrym stanie, do sprzedania. Hoża 5, mieszk. 12. 30074

Skrzypce kilkoro, jedne bardzo stare do sprzedania. Wiadomość w handlu kolonjalnym, Chłodna № 28. 29771

Suknie jesienne od 12 rs., haftowane 20, czarne 18. Plac św. Aleksandra 14, mieszkania 6. 29862

Sanki i bryczka do sprzedania. Ulica Piękna № 16. 29848

Szklanki, kieliszki, karafki, do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 30078

Skóry czarne na wyroby galanteryjne do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 30075

Suknia najzupełniej nowa, ciemno-zielona, tanio do sprzedania z powodu żałoby. Widok № 3, w sklepie wyprzedaży. 30059

Szuba damska wełną kryta na popielicach za rs. 45 i suknia czarna kaszmirowa torsadami ubierana za 18 rs., mało używane, na osobę średniego wzrostu, do sprzedania. Miedziana 8, mieszk. 1. 29810

Szafy sklepowe czarne, zdatne dla cukiernika, dystrybutora lub na galanterję, do sprzedania tanio. Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 7. 30341

Salopa obszerna na wacie i garnitur złoty, kolczyki z broszką, tanio do sprzedania.—Senatorska 2, stróż wskaże. 30391

Tania sprzedaż towarów białych. Chustki do nosa, ręczniki, obrusy, serwety, barchany, madapolamy, resztki. Wielka 58, Zielna 27, mieszk. 23. 2963r

Umywalnia zamykana do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 30076

Wyprzedaż mebli. Garnitur, kredens, łóżka, stół jadalny, krzesła, komoda, szafa, otomana. Krucza 21, mieszk. 50. 2791r

W komis do sprzedania płaszcz elki z kołnierzem bobrowym sibirskim, mało używany, tanio, a także błam opossów australskich za rs. 26, nowy, w zakładzie p. Himml, Krakowskie-Przedmieście № 40, naprzeciw Placu Saskiego. 29924

W żołnierskim bufecie keksholmskiego cesarza austrjackiego pułku grenadjerów w cytadeli, do sprzedania bilard z kijami bez bil za 80 rs. 30355

Ważna wiadomość dla dam. Po zwinięciu magazynu bławatnego sprzedaje się pozostałe towary za bezcen przy ul. Granicznej № 16, mieszkania 6. 30348

Wyżły młode, jeden ułożony, niedrogo oraz żyrandol 3-płomienny gazowy zgrabny i gazometr. Elektoralna 8. 30390

Wilcza 24, m. 1, do odnajęcia pokój 8 rs., do sprzedania fortepian krótki, czarny 200 rs., potrzebny szynel zim. fil., duż. wzrostu ucznia, mniejszy dobry do zbycia. 30291

Zegarki dwa srebrne, damski i męzki, do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 30072

Zakietów trykotowych wielki wybór od półsiodma rubla, materjał wyborowy, krój francuski. Niecała 12, „Manufaktura krajowa.” 29796

Z potrzeby do sprzedania szeslongi, fotel, otomana, krzesła. Ogrodowa № 23, stróż wskaże. 30389

Interesa handl. i mająt.

Agronom familijny, młody, poszukuje posady administratora większych dóbr. Kaucji może złożyć 6,000 rs. Pośrednictwo osób 3-ch będzie stosownie do umowy wynagrodzone.—Wiadomość: Podwale 19, w mleczarni Steryllizacyjnej, od 1-ej do 3-ej 30175

Chcącemu pracować sprzedam korzystny proceder za 600 rs. Stare-Miasto № 6. mieszkania 12. 30372

Dom z piekarnią, egzystującą od lat sześćdziesięciu do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 29, od 5-ej do 7-ej wieczorem. 30397

Dobrze prosperujący skład węgla z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: Gęsia 30—32. fabryka mebli giętych. 3101r

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny, siódma wiorsta od Warszawy. Wiadomość: Jerozolimska 35, mieszkania 12, do 11-ej rano. 30186

Do sprzedania skład mąki i legumin. Wiadomość: ul. Przechodnia № 8, w sklepie z pieczywem. 30263

Do wynajęcia skład węgli, stajnia i wozownia. Ul. Piękna 49. Dorożka do sprzedania. 30319

Dom nowy, w dobrym punkcie, na 10 procent do sprzedania. Wiadomość: Ordynacka 12, mieszk. 7. 30362

Do sprzedania w Żytomierzu dom z ogrodem owocowym i 1,113 sążni kwadr. ziemi. Może być zamieniony na dom w Warszawie. Bliższa wiadomość w hotelu Drezdeńskim przy ul. Długiej, mieszkania № 9, od godziny 10—12-ej i od 5—8-ej. 30348

Do sprzedania majątek ziemski włók 25, morgów 18, w gub. płockiej, powiecie mławskim, odseparowany, w dobrym stanie, wiorst 5 od stacji kolejowej a 6 od miasta powiatowego. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 79, mieszk. 6. 30042

Jedyna sposobność zrobienia dobrego interesu przez nabycie za bezcen domu murowanego piętrowego, w którym handel spożywczy od wielu lat daje świetne utrzymanie! Do kupna potrzeba 4 do 5 tysięcy rubli. Sprzedaje się z powodu przymusowego wyjazdu właściciela. Wiadomość: ulica Niecała № 11, w dystrybucji. 30094

Kapitały lokuję, sumy nabywam, wieś zamienię na dom. Kupię dom i willę. Hoża 38, m. 27, od 5 do 7-ej. 29603

Kapitał potrzebny od 4 do 5,000 rs. do prowadzenia interesu; dający pieniądze otrzyma zajęcie z pensją 1,000 rs. rocznie i mieszkanie kawalerskie. Oferty: Kurjer Warsz. „Posada”. 30332

Korzystny interes. Sklep, hafty ręczne i niciarski sprzedam z powodów familijnych.—Ulica pryncypalna. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 30300

Kolonja do sprzedania morg 26, od stacji Miłosna odległa wiorst dwie, przy szosie. Sachs. 30414

Korzystny interes. Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania zaraz, mieszkanie obszerne. Ulica Tamka № 16. 29799

Majątek ziemski, położony przy szosie, 13 wiorst od Piotrkowa, 17 włók, w tem 3 włóki łąk, do sprzedania do 2,700 rs. włóka. Ziemia w $^3/_4$ pszenna, mieszkanie wygodne, otoczenie przyjemne. Wiadomość: Jankowski, ul. Niecała 7. 3096r

Magle w dobrym punkcie do sprzedania.—Ul. Dzielna № 8. 30306

Posiadając około 200 rs. kapitału, chcę wejść w współkę. Szczegółowe oferty: Kurjer Warsz. dla „Ypsylona.” 30385

Place przy ulicach Przemysłowej, Czerniakowskiej i Rozbrat położone, po cenie umiarkowanej do sprzedania. Wiadomość: Zielna 26, mieszkania 12, od 12—2-ej i od 6—7-ej wieczorem. 29901

Pralnia dobrze procentująca do odstąpienia. Wiadomość Nowomiejska № 19, u stróża. 30408

Pralnia w dobrym punkcie jest do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Nowolipie № 32, m. 14, od 2—4-ej. 30331

Rubli 500 potrzebne na dobry numer hypoteki. Wiadomość: Marszałkowska № 116. w dystrybucji, od 6—7-ej wieczorem. 30314

Rubli 15,000 na dom na 1-szy № po Towarzystwie. Procent $6^1/_2$. Dom może być nieskończony. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod D. N. 30405

Potrzebny uczeń od 14—15 lat do cukierni. Bielańska 22. 30337

Rubli 2,000 bardzo dobrze zahypotekowane na korzystnych warunkach do sprzedania.—Wiadomość u Wysokińskiego, Stare-Miasto № 19. 30338

Szynk do sprzedania. Wiadomość: ul. Złota № 16, w restauracji. 30346

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Nowosenatorska № 3. 30336

Sklep na pryncypalnej ulicy, egzystujący lat trzydzieści, na dogodnych warunkach do sprzedania. Potrzeba kapitału od 3 do 5,000 rs. Oferty Kurjer Warsz. „Kupiec.” 30333

Sprzedam folwark włók 27, bez długów, blisko kolei, szacunek rozłożę na długi termin za daną gwarancją „Zdzisław.” 30131

Skład węgli za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: ul. Krucza 27, w składzie. 30328

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i naftowy jest do sprzedania. Ul. Krucza № 4. 30320

Sklep do sprzedania tanio, komorne tanie, na Pradze, ulica Konstantynowska № 184, wiadomość w sklepie. 30324

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Podwal № 32. 30380

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania tanio. Krucza 42. 30356

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Kościelna № 14. 30404

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Krak.-Przedm. № 18. 30176

Sprzedaję sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wilcza 24, wiadomość w sklepie. 30219

Ubieram bardzo gustownie kapelusze od 30 kop. Zielna № 3, mieszk. 4. 30361

Wyrobię miejsce etatowe. Wiadomość: Krak.-Przedmieście 19, mieszkania 3, między 1—3-ią. 30339

Willa „Samotna” w Ciechocinku do sprzedania. Dom murowany z oficynami i ogrodem na piaskach. — Wiadomość na miejscu, lub też w Warszawie, Wiejska № 14, mieszkania 10 24708

Wspólnik czynny. Do browaru na prowincji, pod Warszawą, mającego zapewniony zbyt 30 do 40 tysięcy wiader najmniej, poszukuje się wspólnika z kapitałem od 3 do 5 tysięcy rubli. Całkowity zapas chmielu, częściowy słodu i t. p. na obecną kampanję, znajduje się na miejscu; browar czynny. Najkorzystniej dla piwowara. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. S. 3—5. 30213

Willa pod Warszawą, z dwoma lub więcej morgami lasu, nad rzeczką, do sprzedania. Informacje: Karmelicka 1, mieszkania 2, od 4—6-ej. 30160

Z powodu otrzymania posady sklepik do sprzedania. Nowolipie № 8. 30351

Za rs. 500 jest do odstąpienia restauracja z kompletnem urządzeniem, bilardem i patentem. Wiadomość: Marszałkowska 89, w składzie piwa. 30334

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —*Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli.* 14r

Adres: Dwa pokoje przy ul. Królewskiej № 17, obok kościoła ewangielickiego, na pierwszem piętrze od frontu, są do wynajęcia od każdego czasu; takowe mogą być z meblami, lub bez. 30342

Do wynajęcia lokal fabryczny, z siłą pary od 6-u do 8-u koni, od dnia 8 października. Stawki 77. 29906

Dla kobiety inteligentnej pokój z meblami, opałem, usługą, Wspólna 26, mieszkania № 16. 29832

Do wynajęcia pod № 19 ulica Miodowa sklep duży z wystawą i pięć piwnic na skład wina lub piwa. 28985

Dwa pokoje bardzo ładne, mogą być zaraz, z meblami. Chmielna 33, mieszk. 4, przy Marszałkowskiej. 30353

Dla kobiety lub panienki inteligentnej pokój umeblowany, fortepian, każdego czasu. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 24. 30293

Jeden lub dwa pokoje elegancko umeblowane, front. Nowy-Świat 70, m. 5, wejście wprost z ulicy. 30310

Lokal z ogródkiem, w którym od lat kilkunastu była restauracja do odstąpienia. Ul. Wielka № 31. 30101

Od 1-go stycznia 1891 r. do wynajęcia: kantor duży, z kompletnem urządzeniem biurowem, gazowem i kasowem na parterze. Składy duże, oraz: Lokal składający się z 4-ch pokoi na 1-m piętrze od frontu, mogący służyć na kantor, magazyn mód lub konfekcji, w najlepszym punkcie miasta położony, między ulicami: Leszno i Długą. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3124

Pokój oddzielny lub pomieszczenie dla przyzwoitej panienki. Fortepian. Nowy-Świat 4. Szkoła rękodzieł. 3126r

Poszukuję trzy pokoje, przedpokój, kuchnia najwyżej drugie piętro, środek miasta, zaraz lub od kwartału. Oferty: Kurjer Warszaw. „dla M. Br.” 30364

Pokoik z oknem wystawowem, osobnem wejściem, zdatny na proceder, do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość przy ulicy Chłodnej № 10, w sklepie. 30301

Pałacyk z ogrodem do wynajęcia każdego czasu. Hoża 70. 30280

Pokój kawalerski, dwa okna frontowe, 2-e piętro. Elektoralna 14, m. 7. 29889

Pokój z pianinem do egzercytowania, lub bez, dla płci żeńskiej, przy małżeństwie, aleja Ujazdowska 6, m. 11. Wiadomość: Mokotowska 59, m. 3. 30294

Pokój do wynajęcia, może być z całem utrzymaniem, przy francuzkiej. Orla 5, mieszkania 6. 30243

Pokój duży, gabinet, umeblowane, przedpokój, osobne wejście, do wynajęcia. Krakowskie Przedmieście 38, mieszk. 24. 30292

Pomieszczenie dla panienki przy inteligentnej rodzinie. Można korzystać z fortepianu. Ciepła 14, m. 11. 29610

Sklepy obszerne z przyległemi pokojami, o jednem, dwóch i trzech oknach, dziewięć okien frontu do wynajęcia. Saski plac 5, róg Królewskiej 6. 30006

Sześć pokojów, na pierwszem piętrze, zaraz do najęcia. Krucza 5. 29834

Szkolna 5. Zaraz 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka etc., na parterze od frontu, za 650 rs. rocznie. Mieszkanie odświeża się z gruntu. 30298

W każdym czasie do wynajęcia jeden lub dwa eleganckie pokoje z oddzielnem wejściem, na 2-m piętrze od frontu. Obożna № 8, mieszkania 4, wiadomość na miejscu. 30165

W każdym czasie do wynajęcia 5 dużych pokojów, przedpokój, kuchnia, za przystępną cenę. Warecka 10. 30304

6 listopada trzy pokoje umeblowane. Krakowskie Przedmieście 7, mieszkania 28. 30375

5 pokojów z ogródkiem. Wiadomość: ul. Szczygla 6—8. 29830

5 pokoi elegancko umeblowanych na sezon zimowy, od 20 listopada do wynajęcia. Marszałkowska 109, m. 2. 30125

6 lub 5 pokoi do wynajęcia, drugie piętro, front, kanalizacja. Chmielna 13. 29683

Ogłoszenia rozmaite.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2131r

Adres. L. Bystrzanowski, Świętokrzyzka 8. Magazyn Bielizny męzkiej i damskiej egzystujący od 1874 roku. Skład płócien, wyroby trykotowe wełniane i bawełniane oraz w wielkim wyborze chustki jedwabne i krawaty. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny najniższe. 30069

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 29943

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 30378

Akuszerka Wojtkiewicz utrzymuje przytułek i przyjmuje kobiety spodziewające się słabości. Nowy-Świat № 15. 30347

A) Masło prawdziwe litewskie, funt 30 kop., miód funt 20 kop., grzyby suszone funt 40 kop., w handlu L. Bieleckiego róg Zielnej i Chmielnej. 30352

Akuszerka F. Kewicz przeprowadziła się na ulicę Wielką, róg Siennej № 45. 30318

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne. Chłodna 21. 30309

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 29899

„Couturiere” wydanie 4, rocznie rs. 10. „Mode Nationale” kwartalnie 1.50, numer 15 kop. Kottecki, Graniczna 12. 30311

Dobra powieść oryginalna, świeżo wykończona, do odstąpienia na własność z tytułem autorstwa. Warunki usuwające prawnie wszelką niedyskrecję. Adresować: Wład. Orion „poste-restante,” na kopercie odnotować: „do wydania posiadającemu kwit Kurjera za N-rem niniejszego ogłoszenia.” 30286

Elegancko i tanio staniki trykotowe, żakieciki, sukienki dziecinne i ubranka dla chłopczyków. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin. Królewska 45, m. 15. 2467r

„Febus.” Skład nafty i benzyny russkiej „Najwyżej zatwierdzonego towarzystwa Braci Nobel. Marszałkowska 132. Garniec 26 kopiejek z dostawą do mieszkań. 3015r

Feliks Popławski, zamieszkały w Ameryce, poszukuje w Warszawie swojej familji, mianowicie: Wiktorji Popławskiej za mężem Antonim Szerawskim, rzeźnika Ludwika Popławskiego, stolarza oraz Jana Sandeckiego (vel Zondeckiego). Ktoby o nich wiedział raczy zawiadomić Feliksa Popławskiego, 1224 Forest street, Wilmington Del North America. 3093r

Hotel Podolski w Sandomierzu do użytku szanownej publiczności otwarty został dnia 2 (14) września 1890 r. W tymże hotelu jest do wydzierżawienia sklep z mieszkaniem, na założenie masarni lub garkuchni. 30368

Kapelusze damskie, mufki fantazyjne, czapeczki i negliżyki przyjmują się do roboty podług najświeższych żurnali paryzkich. Ul. Szkolna № 8, m. 18 od frontu. 30201

Kwiatów wyuczam za cenę przystępną, potrzebne podręczne i uczennice. Elektoralna № 37. 29914

Magazyn chińskich i japońskich towarów Edwarda Coqui, Wierzbowa № 6, poleca wyborową chińską herbatę po rs. 2, 2.50 i 3 za funt. Począwszy od dziesięciu funtów odstępuje się rabat. 30148

Maszyna pończosznicza ze stałą robotą do sprzedania. Zielna 28, mieszkania 15, od 3-ej do 6-ej. 30123

Na sezon obecny! Wielki wybór okryć: syberynowych, pluszowych, szub na wacie i futer, dolmaników krótkich, żakietek, surducików, mufek futrzanych, pluszowych, barankowych, czapek, boa futrzane i z piór oraz dobór materjałów okryciowych, z których przyjmuje obstalunki na powyższe rzeczy. Fasony najświeższe zagraniczne, robota staranna, ceny możliwie nizkie. Z czem się poleca magazyn A. Łojewskiej. Bracka 10. 29599

Obiady prywatne, zdrowe i smaczne po kop. 40. Orla № 13, mieszk. 14. 29857

Puchliznę koniom rozpędza jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski. Elektoralna 5. 3028r

Przyjmuję rękawiczki do prania po 8 kop. za parę. Chmielna 21, m. 19. 30288

Pracownia sukien i okryć damskich Antoniny Dobrowolskiej, przyjmuje wszelkie roboty podług najświeższych żurnali i wykonywa najspieszniej. Tamże potrzebne są panny podręczne. Nowogrodzka 20, m. 8. 30090

Przyjmuję kołdry do szycia. Tamże obiady po kop. 30 i 25. Piękna № 42, mieszkania № 100. 30132

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem, młoda brunetka, bez długu. Marszałkowska 54, mieszkania 20. 30084

Potrzebna mamka wiejska z obfitym pokarmem, po pierwszem dziecku, bez długu. Ogrodowa 20, m. 3. 30180

Psom gubi pchły, gnidy, parchy, nosaciznę, sapkę, odór, Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski Comp., Elektoralna 5. 3129r

Restauracja w hotelu Paryzkim ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż w d. 21 b. m. restauracja przeniesioną została do lokalu specjalnie z komfortem na ten cel urządzonego—i nadal starać się będzie zadość uczynić najwybredniejszym wymaganiom. Przy restauracji otwartej do późnej nocy znajdują się eleganckie gabinety z oddzielnemi i wprost z sali wejściami. Wydają się śniadania, obiady i kolacje. 29795

Sprostowanie. — W ogłoszeniu p. A. Mrajskiego w onegdajszym Kurjerze o wypadku jego siostrzenicy, nazwisko niosącego pomoc zamiast Kirarto powinno być Salomon Kwarto.

Tanio! Kamasze, mitynki, pończochy, skarpetki. Świętokrzyzka 35. 30122

Uczę ubierania kapeluszy sposobem praktycznym i przyjmuję do ubierania kapelusze od 50 kop. Chmielna № 16, m. 3. 30381

Umeblowania mieszkań, zakładanie portjer, firanek, wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie. Otomany gotowe, fotele, krzesła fantazyjne, materace, rolety. Ceny umiarkowane. Nowy-Świat 47. — Krzyżanowski. 30149

Uczennica p. Hersego przyjmuje suknie, okrycia i szuby do roboty, wykończa gustownie i niedrogo. Zielna № 17, Kaczyńska. 28985

Zakład rzeźbiarsko-stolarski Stadnickiego, przeniesiony na ulicę Żelazną 89.—Potrzebni zdolni rzeźbiarze. 30121

Zguba. Dnia 25 października o godzinie 5-ej wieczorem z ulicy Marszałkowskiej zgubiono stanik z brązowego materjału, z ażurowemi rękawami, przechodząc ulicami od Marszałkowskiej do Bednarskiej. Znalazcę uprasza się zgłosić ulica Marszałkowska № 143, Jurdzyńska, nagrody rs. 3. 30392

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Октября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Piętkiewicz (Adam Pług).